# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 6 WRZEŚNIA 1930 R. Nr. 205.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy.


## Starostowie na stanowiska

W OKRESIE PRZEDWYBORCZYM.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.). Na czas okresu wyborczego do ciał ustawodawczych tj. do 23 listopada r. b. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w okresie tym osoby nowomianowane na stanowiska starostów i naczelników wydziałów były bezwzględnie zwalniane z poprzednich stanowisk i obowiązków w takim terminie, który umożliwi im objęcie nowego obowiązku najpóźniej w 8 dni po otrzymaniu przez urząd wojewódzki odnośnego dekretu nominacyjnego.

## Groźba strajku

W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

WARSZAWA. 5.9 (Tel. wł.). W Łodzi zanosi się na strajk włókienniczy na tle żądań o podwyżkę płac. Decyzja związków ma zapaść w dniach najbliższych.

## Zatrzymanie komunistów

NA POGRANICZU SOWIECKIM.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.). Z Wilna donoszą, że wciągu ostatnich dwu dni patrole Kopu zatrzymały na pograniczu sowieckim 25 komunistów z województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego, usiłując przedostać się za kordon. Wśród zatrzymanych znajdują się czterej byli posłowie na Sejm z białorusińskich klubów komunizujących.

## „Znak zapytania"

ZDOBYŁ 25 TYS. DOLARÓW.

PARYŻ, 5.9. — Lotnicy oceaniczni Costes i Bellonte wylądowali wczoraj przed wieczorem szczęśliwie w Dallas.

W ten sposób udało im się zdobyć nową nagrodę w wysokości 25.000 dolarów, wyznaczoną przez płk. Easterwooda za przelot z Paryża do Dallas z jednem międzylądowaniem.

## Fundusze wilhelmowskie

NA AKCJĘ WYBORCZĄ.

BERLIN, 5.9. — Jak donosi prasa berlińska, ekskaiser Wilhelm przekazał za pośrednictwem radcy finansowego Banga 2 miljony marek dla stronnictwa narodowych socjalistów.

Pół miljona z tej sumy Wilhelm przeznaczył specjalnie na organizację i uzbrojenie szturmowych bataljonów wyborczych hitlerowców.

Wilhelm zdecydował się na wydanie tak znacznej sumy, gdy Bang przekonał go, że zwycięstwo hitlerowców w wyborach pozwoli ekscesarzowi na odzyskanie niektórych skonfiskowanych przez państwo nieruchomości Hohenzollernów.

## Rozruchy komunistyczne

W BERLINIE.

BERLIN, 5.9. — W ciągu ubiegłej nocy Berlin był kilkakrotnie widownią gwałtownych starć na tle politycznem. Policja musiała wszędzie interwenjować i likwidować ekscesy zapomocą pałek gumowych. Dokonano 14 aresztowań.

Najpoważniejsze było zajście podczas zgromadzenia, urządzonego przez stronnictwo narodowo - socjalistyczne w Lichtenberg, jednem z wschodnich przedmieść Berlina. Podczas zgromadzenia usiłowali komuniści, którzy w jakiś sposób dostali się na salę, przeszkadzać mówcom okrzykami. Na te przerywania narodowi socjaliści odpowiedzieli wszczęciem bójki, podczas której poszły w ruch nogi od połamanych krzeseł i stołów. Dopiero wkroczenie policji położyło kres bójce.

# Przygotowania do wyborów.

## Czy Ch. D. wejdzie do Centrolewu?

**WARSZAWA, 5.9. (Tel.wł.). Jak było do przewidzenia Rada naczelna Ch. D. pozostawiła swemu komitetowi wykonawczemu decyzję, czy Ch. D. ma przystąpić do bloku Centrolewu z warunkiem, że musi nastąpić uzgodnienie programu. Gdyby zaś nie nastąpiło, to Ch. D. pójdzie do wyborów oddzielnie.**

**Ponieważ członkowie komitetu wykonawczego są zwolennikami przystąpienia do bloku, więc można przypuszczać, że do porozumienia dojdzie.**

**Komitet Centrolewu obraduje niemal bez przerwy po całych dniach i nie brak głosów, utrzymujących, że podpisanie bloku nastąpi wciągu soboty.**

# BLOK MNIEJSZOŚCI

## bez udziału żydów.

WARSZAWA, 5.9. — „Przegląd Wieczorny" donosi: Mniejszości narodowe początkowo miały iść oddzielnie, a nie jak w roku 1928 we wspólnym bloku wyborczym, którego inicjatorem i organizatorem był podówczas poseł żydowski Grynbaum.

Pos. Grynbaum obecnie nie podjął swej inicjatywy z przed trzech lat i zajmował się wyłącznie udziałem organizacyj żydowskich w wyborach. Żydzi postanowili iść w każdym razie oddzielnie.

Oddzielnie mieli również iść Ukraińcy, którzy chcieli stworzyć blok narodowy ukraiński, złożony ze wszystkich ugrupowań ich i partji.

Niemcy mieli wystawić swoją własną listę w trzech województwach, w Łodzi, Poznaniu i na Pomorzu.

Obecnie sytuacja uległa pewnej zmianie, jak informują z kół mniejszości narodowych delegaci niemieckiej mniejszości narodowej, na odbywającym się w Genewie Kongresie mniejszości narodowych zwrócić się mieli do delegacji ukraińskiej i białoruskiej o stworzenie wspólnego bloku wyborczego przy obecnych wyborach do Sejmu i Senatu, złożonego z Niemców, Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, bez udziału żydów. Żydzi nie otrzymali oferty.

# Na tle konkurencji węgla polskiego

## porozumienie angielsko-niemieckie.

WARSZAWA, 5.9 (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w Niemczech krążą pogłoski o możliwościach porozumienia angielskich kopalń węgla z kopalniami reńsko - westfalskiemi. Porozumienie to lansuje Anglja, która niezadowolona jest z konkurencji węgla polskiego na rynkach europejskich, a w szczególności w północnych krajach europejskich.

Według półoficjalnych wiadomości minister pracy Rzeszy Stegerwald miał otrzymać zaproszenie od angielskiego ministra pracy na wrzesień r. b. do Londynu, w celu sfinalizowania zapoczątkowanych w Genewie niemiecko - angielskich pertraktacyj o uregulowanie czasu pracy w górnictwie węglowem. Chodzi tu o sprawę nadgodzin, w której nie znaleziono jeszcze rozwiązania. Spotkanie obu ministrów ma nastąpić dopiero po wyborach do parlamentu Rzeszy.

# Bezkarność bojówkarzy B. B. S

## Sześć osób rannych, jedna zabita, a Łokietek wolny.

**WARSZAWA, 5.9. (Tel.wł.). W Warszawie doszło dziś do ostrych bójek na tle porachunków pomiędzy bojówkarzami B. B. S. ze znanym bojówkarzem Łokietkiem na czele a tragarzami żydowskimi.**

**Przed kilkoma dniami tragarze napadli na Łokietka i pobili go, ten zaś, mszcząc się, przybył wraz ze swą bojówką na miejsce, gdzie się zbierają tragarze i zaczęła się bójka.**

**Na pomoc bitym przyszli żydzi. W rękach bojówkarzy błysnęły noże, rewolwery i boksery. Policja z trudem rozpędziła bijących się.**

**Popołudniu wywiązała się nowa bójka, w której wyniku od strzałów bojówkarzy B. B. S. jest 6 osób rannych i jedna zabita.**

**Aresztowano czterech bojówkarzy. Łokietka, znanego na warszawskim bruku awanturnika, aresztowano wprawdzie, ale zaraz wypuszczono.**

# Sławetny minister Treviranus

## w Królewcu i Wrocławiu.

BERLIN, 5.9. — Sławetny minister Treviranus wczoraj na zgromadzeniu wyborczem w Królewcu oświadczył, iż mylnie przedstawiono w prasie jego wywody o natychmiastowej akcji rządu niemieckiego w sprawie korytarza.

Ten mylny sposób przedstawienia słów późno doszedł do wiadomości p. Treviranusa.

Jak wykrętne jest to oświadczenie, świadczy jeden z dalszych ustępów wczorajszej mowy Treviranusa:

— Jeżeli minister mówi o sprawach, dotykających nerwu woli narodowej, która jest niezbędna przy tworzeniu woli politycznej, wówczas narażamy się na „niebezpieczeństwo niepokojenia oficjalnej polityki zagranicznej".

Perfidja zbyt widoczna.

BERLIN, 5.9. — Bawiący we Wrocławiu minister Treviranus oświadczył, iż

*zdecydowany jest wystąpić przeciw zamierzonemu nadużyciu nazwiska jego przez „szowinistów" polskich.*

Nazwanie wojennej polskiej łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" jest w stanie podważyć powagę jego nazwiska na terenie międzynarodowym, *ośmieszyć go* i wogóle utrudnić stanowisko polityki niemieckiej.

Zapytywany, jak sobie wyobraża sprawę obrony, Treviranus oświadczył, iż

*opierając się o prawa autorsko - literackie, wytoczy sprawę przed sądem polskim przez swego zastępcę.*

## Do ostatniej kropli krwi

BRONIĆ BĘDĄ ZIEMI POLSKIEJ.

BYDGOSZCZ, 5.9. — Podoficerowie rezerwy na odbytem wczoraj zebraniu w sprawie zajęcia stanowiska wobec osławionej mowy Treviranusa uchwalili jednomyślnie rezolucję, która stwierdza, że mowa Treviranusa godzi w całość ziemi Rzeczypospolitej i że zebrani nie pozwolą na oddanie Niemcom choćby skrawka ziemi polskiej, której bronić będą do ostatniej kropli krwi.

## Demonstracje studenckie

W BUENOS AIRES.

LONDYN, 5.9. — Studenci wyższych uczelni w Buenos Aires demonstrowali wczoraj przed pałacem prezydenta przeciwko rządowi.

Policja wezwała tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało dała salwę.

Jeden student został zabity, kilku jest rannych.

Bataljony piechoty wysłane do Buenos Aires dla wzmocnienia miejscowego garnizonu opuściły miasto.

W kołach politycznych uważają to za dowód odprężenia sytuacji politycznej.

## Aresztowanie defraudanta

NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM.

WILNO, 5.9. — Wczoraj w pobliżu Oran patrol K. O. P-u ujął podejrzanego osobnika, który usiłował zbiec do Litwy.

Osobnikiem tym okazał się Michał Michalski, kasjer państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Grodnie, który zdefraudował z kasy fabryki 65.000 zł. i zbiegł w kierunku Wilna.

## San Domingo

PO STRASZNEJ KATASTROFIE.

SAN DOMINGO, 5.9. — Nagłość katastrofy, jaka nawiedziła wyspę San Domingo spowodowała zupełne oszołomienie ludności, która nie jest zdolna do wzięcia udziału w akcji ratunkowej, wszczętej przez rząd, celem dostarczenia ofiarom środków żywności, ubrania, koców i środków pieniężnych. Miasto San Domingo w dalszym ciągu pozbawione jest wody i światła, z powodu zupełnego zniszczenia elektrowni i wodociągów. Trzeba będzie dłuższego czasu, zanim miasto znowu otrzyma światło i wodę.

Bardzo wiele domów, wśród nich i budynki rządowe i miejskie uległo zniszczeniu, wszystkie banki są pozamykane.

Liczba ofiar w ludziach jest, jak się zdaje, znacznie większa, niż dotąd przypuszczano. Zastępca prezydenta Trujillo, pułk. Crochette, który przybył do San Domingo dla zbadania sytuacji donosi w swym raporcie, że 800 ludzi padło ofiarą katastrofy. Trzy czwarte domów jest zniszczonych i zdemolowanych, rannych jest około 1000.

Członkowie konsulatów i poselstw europejskich wyszli bez szwanku, gmachy poselstw jednak ciężko uszkodzeni.

## Olbrzymi pożar

POD ŁODZIĄ.

ŁÓDŹ, 5.9. — W Potoku pow. łaskiego wybuchł pożar w jednym z domów.

Ogień wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Pastwą pożaru padło 18 zagród, które spłonęły doszczętnie, w tem 20 stodół wraz z tegorocznym sprzętem. 25 obory i większa ilość inwentarza żywego. Straty wynoszą przeszło miljon złotych.

# CO POWIEDZĄ WYBORY DO PARLAMENTU?

P. Prezydent Rzeczypospolitej w orędziu swem rozwiązującem Sejm i Senat dał do zrozumienia, że nowe wybory mają umożliwić „naprawę zasadniczą praw rządzących Rzeczypospolitą". Ponieważ p. Prezydent Rzeczypospolitej przekonał się, że i ostatni Sejm tego nie dokona, przeto zarządził rozwiązanie go.

## Poszanowanie prawa.

Wybory tedy odbywać się będą pod hasłem naprawy ustroju w Polsce, naprawy formalnej, a przedewszystkiem faktycznej. Jakież warunki potrzebne są do tego? Pisze „Głos Narodu":

**Najważniejszym jednak warunkiem istotnej reformy stosunków jest wysunięcie na pierwszy plan obowiązku POSZANOWANIA PRAWA przez wszystkie czynniki w państwie. Cóż z tego, choćby najbliższy Sejm najlepszą uchwalił Konstytucję, okazał się najbardziej przewidującym i wszelkim możliwym wątpliwościom starał się zapobiec — jeżeliby nazajutrz miały się zacząć takie z nową, już „ulepszoną" Konstytucją igraszki, jakich kraj cały był widzem przez całych lat cztery. Nie mamy zaś żadnej, najmniejszej wskazówki, by pod tym względem stosunki miały ulec zmianie, jak długo obecni ludzie i obecny system pozostaje u władzy. Do systemu rządów parlamentarnych sanacja odczuwa żywiołową nienawiść, jakąkolwiekby one były przewidziane Konstytucją, gdyż kontrola ze strony parlamentu pociąga za sobą konieczność zdawania sprawy z gospodarki finansami publicznemi, z całego systemu nadużyć i samowoli.**

**Nie będzie więc walki w wyborach o takie, czy inne reformy postanowień obecnej Konstytucji o równowagę kompetencji władz, wzmocnienie stanowiska Rządu, czy o trybunał konstytucyjny, lub ograniczenie nietykalności poselskiej. Są to zresztą rzeczy dziś już zupełnie bezsporne. Co do szeregu nieodzownych reform w Konstytucji marcowej panuje ogólna zgoda stronnictw, stojących jednakże na stanowisku kontroli działalności Rządu.**

**Rozegra się natomiast zasadnicza walka o to, czy rządy w Polsce sprawowane być mają POD KONTROLĄ PRZEDSTAWICIELSTWA NARODU, CZY TEŻ UTRWALIĆ SIĘ MA SYSTEM DYKTATURY, gwarantujący obozowi sanacyjnemu utrzymanie się przy zdobytych przewrotem majowym placówkach.**

## Kardynalne pytanie.

Podobne stanowisko, a nawet mocniejsze zajmuje „Robotnik":

**O ile przy wyborach dawniejszych następowało rozbijanie się społeczeństwa na liczne zwalczające się obozy — w obecnej specjalnie sytuacji zbliżająca się kampanja wyborcza winna być i niewątpliwie będzie wyjątkowo uproszczoną.**

**Kraj bowiem głosowaniem swem odpowiedzieć będzie musiał na jedno właściwie kardynalne pytanie:**

**czy Polska pozostawać ma nadal pod rządami systemu, który przejdzie do historji pod nazwą — niestety! — „sanacji moralnej",**

**czy też — wyzwolić się z pod przytłaczającego ją, jak jakiś koszmar, stanu, w którym „rządzący" nic nie robią i parlamentowi pracować nie dają i wejść na drogę zdrowego normalnego rozwoju, na równi ze wszystkiemi kulturalnemi państwami świata.**

## W obliczy zasadniczego zagadnienia!

A dalej, wypowiada następującą wielce znamienną opinję ten dziennik:

**To jedno tylko, dla przyszłości Polski decydujące pytanie, muszą rozstrzygnąć nadchodzące wybory!...**

**A wobec tego ustępują — mojem zdaniem — na razie na plan drugi wszelkie RÓŻNICE PARTYJNE, czy nawet WALKI PROGRAMÓW, które swobodnie i naturalnie rozwijać się mogą tylko w normalnem, zdrowem życiu społecznem.**

**Pierwszym przecież dla każdego wogóle życia warunkiem jest oddech swobodny, możliwy tylko w atmosferze czystej, wolnej od wszelkich miazmatów duszących!**

**Polska potrzebuje oddechu, bo jej zagraża uduszenie się!**

**Ten oddech swobodny przedewszystkiem musi być zdobyty! Dopiero po zdobyciu i zapewnieniu sobie możliwości życia, przyjdzie kolej na walkę zapatrywań: jak sobie to życie urządzić...**

**Wybory, krótko i węzłowato, mają rozstrzygnąć zasadnicze pytanie: DEMOKRACJA CZY DYKTATURA!**

**Taka tylko może i winna być platforma zbliżającej się kampanji wyborczej.**

**Naród, który — nie godząc się na jakiś system — zdoła przeciw niemu zgromadzić największą sumę woli zbiorowej — pozostawieniem na razie na uboczu wszelkich innych odrębności lub ambicyj grupowych czy jednostkowych — wystawi sobie świadectwo takiej wielkiej siły moralnej i takiej wysokiej politycznej kultury, że już to samo unicestwić potrafi wszelkie próby dyktatorskie „rządzenia", bez uciekania się do jakichś wysiłków nadzwyczajnych, nie zawsze dla państwa pożądanych.**

**Ci, co dziś stoją u steru, użyją niewątpliwie wszelkich środków, żeby utrzymać się na powierzchni... Na to trzeba być zgóry przygotowanym... Ale wyroku narodu ani to nie powstrzyma, ani nie sfałszuje. Co najwyżej „dokończy tylko... sanację".**

**Największe bowiem bezprawie rozprysnąć się musi o jednolity front wszystkich uczciwych, demokratycznych żywiołów, które przenigdy nie pogodzą się z systemem, traktującym Polskę, jako „naród idjotów"...**

## Plotkarstwo.

Z artykułów prasy reprezentującej kierunek opozycyjny w stosunku do obecnego systemu rządzenia wynika poważny sposób traktowania wyborów. Nie można powiedzieć tego o sanacyjnych głosach, które starają się stworzyć atmosferę tajemniczości i niepewności. „Gazeta Warszawska" ostro rozprawia się z taką metodą:

**Zaraz na drugi dzień po ukazaniu się orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej, utrzymanego — poza jednym zwrotem stylistycznym — w zupełnej zgodzie z Konstytucją, zaczęto z obozu rządowego rozpuszczać rozmaite wiadomości o jakichś nowych, tajemniczych pociągnięciach, mających albo uniemożliwić wybory, albo też nadać im zupełnie odmienny, a niezgodny z obowiązującem prawem charakter.**

Pismo przedstawia fatalne komplikacje, które mogłoby spowodować wprowadzenie nowego ustroju drogą zamachu i kreśli następujące uwagi:

**Nie chcemy wcale usypiać społeczeństwa i sami z pewnością spać nie będziemy. Ostrzegamy tylko opinję publiczną, aby nie tolerowała plotek i dyskusyj o oktrojowaniu nowych praw, prowadzonych tak lekko, jak rozmowy na temat menu obiadowego, czy jakiejś nowej galówki.**

**Od utrzymania stanu prawnego zależy najwyższe dobro narodu, zależy byt naszego państwa. I dlatego, karcąc surowo wszelkie zamachowe pogłoski, traktujemy je jako tricki wyborcze, mające na celu zniechęcić społeczeństwo do wyborów.**

**Czujni na wszystko, co się dzieje i dziać jeszcze może, nie pozwolimy sprowadzić społeczeństwa na manowce, zwalczamy wszelkie próby defetyzmu i nie dopuścimy do tego, aby garbaty wielbłąd sanacyjny w atmosferze pogróżek prześliznął się obok igielnego ucha wyborów.**

## „Wszystko możliwe".

Jakie plany wyborcze snują się po głowach sanacji ilustrować może następujące informacje zamieszczone w „Robotniku" pod powyższym tytułem:

**Zazwyczaj dobrze poinformowany korespondent moskiewskich „Izwiestij" donosi o pewnym planie wyborczym, posiadającym podobno licznych zwolenników w najbliższem otoczeniu Piłsudskiego.**

**Jak donosi korespondent ten, „Koła te rachują na to, że w swobodnych wyborach wielkie zwycięstwo odniesie obóz rewolucyjny w Polsce. Obecność 50 do 70 posłów lewicowego robotniczo-chłopskiego bloku w Sejmie (czyli komunistów — uwaga nasza), którzy przejdą kosztem P. P. S. i partyj chłopskich, zada druzgocący cios opozycji z lewa i z prawa. Jak prawicowe opozycyjno-burżuazyjne żywioły, tak i „lewicowa opozycja" z P. P. S. na czele, przerażona widmem rewolucji, które ukaże się w sejmowym zwierciadle, z łatwością zgodzą się na najbardziej poniżające kompromisy z Rządem i marszałkiem w roli „męża Opatrzności" znowu zjednoczy koło siebie wszystkie żywioły „państwowe". W kołach poinformowanych twierdzą, że ten właśnie punkt widzenia zwyciężył w ostatniej chwili i w związku z tem zdecydowano jaknajrychlej rozwiązać Sejm i przeprowadzić wybory.**

## I. K. C. atakuje... „Warszawę".

I. K. C. krakowski, pod presją swych czytelników widząc fatalne błędy sterników nawy państwowych, a bojąc się rzecz nazywać po imieniu pisze zamiast „Rząd" — „Warszawa". Jeżeli się przeto co źle dzieje, to mówi się, że to winna... „Warszawa", a jeżeli dobrze to zasługa spada na marszałka, albo Rząd. W związku z fatalną polityką w Małopolsce Wschodniej, która doprowadziła do rozzuchwalenia się ukraińców dowiadujemy się, że winna tu jest... „Warszawa".

**Społeczeństwo polskie od lat (!!) woła o pomoc!**

**Prasa polska, mająca na oku dobro i całość państwa, nie ustaje w dzwonieniu na alarm, wzywając czynniki miarodajne do zlikwidowania tego stanu rzeczy!**

**Niestety Warszawa odznacza się zupełnem niezrozumieniem istotnej sytuacji w Małopolsce Wschodniej, nie chce jakby pojąć, że ma się tu do czynienia z planową akcją, obmyślaną w szczegółach, a zmierzającą do rozbicia i rozparcelowania państwa polskiego!**

A winę za to co się dzieje w Małopolsce Wschodniej ponosi... Warszawa. Należy się pocieszać jedynie tem, że czytelnicy I. K. C. mają więcej odwagi cywilnej aniżeli to pismo i wstawią odpowiedni wyraz na miejsce „Warszawy".

# Lotnicy angielscy na hydroplanach

## przylatują do Pucka.

LONDYN, 5.9. — Wczoraj wyleciał z Felixton Marine Air Station oddział wielkich hydroplanów marynarki angielskiej typu Supermarine Napier, zaopatrzony w 100-konne silniki.

Oddział ten, znajdujący się pod dowództwem kapitana grupy R. E. R. Peirse odbędzie raid 3.300 mil do państw bałtyckich.

Lotnicy angielscy I etapem udali się do Danji, by przez Szwecję, Finlandję, Estonję i Łotwę przybyć w dniu 22 b. m. do Pucka.

Oficerowie angielscy będą gośćmi polskiego wydziału aeronautyki kierownictwa marynarki.

W Pucku lotnicy angielscy będą oficjalnie powitani przez przedstawicieli Rządu i wojskowości polskiej.

Część oficerów zapewnie odwiedzi Warszawę.

# „NADDUNAJSKA EUROPA"

## Rolniczo-przemysłowy blok 5 państw.

BERLIN, 5.9. — W białogrodzkich kołach gospodarczych obiegają pogłoski, iż między Czechosłowacją a Rumunją prowadzone są dyplomatyczne poufne rokowania, zmierzające do utworzenia rolniczo-przemysłowego bloku państw Europy środkowej i bałkańskich.

Do bloku prócz Czechosłowacji i Rumunji ma wejść również Jugosławja, Węgry i Bułgarja.

Celem bloku byłaby ścisła współpraca gospodarcza głównie w dziedzinie wymiany towarów, ułatwień komunikacyjnych oraz ewentualna unja celna.

Blok ma być nazwany „Europą naddunajską".

Białogrodzkie koła gospodarcze z wielkiem naprężeniem oczekują, jak do koncepcji tej ustosunkują się Węgry i Bułgarja.

# Rewelacje lotnika sowieckiego

## o sowiecko-niemieckiem braterstwie broni.

PARYŻ, 5.9. — Z Moskwy zbiegł i zawędrował do Paryża sowiecki lotnik wojskowy, z pochodzenia Polak, Jan Wójtek.

Redagowany przez Kiereńskiego w Paryżu rosyjski tygodnik „Dni" zamieścił rozmowę ze zbiegiem, odsłaniającą nowe tajemnice współpracy niemiecko - sowieckiej, w dziedzinie lotnictwa wojskowego.

Wójtek opowiada, iż w roku 1925 przydzielono go do sowieckiej szkoły lotniczej w Borysoglebsku. Wkrótce potem do miasta nadszedł transport samolotów typu „Fokker D. XI", zbudowanych dla sowieckiego lotnictwa wojskowego przez inżynierów niemieckich.

Po kilku miesiącach Wójtek, przydzielony do szkoły wojskowej w Lipiecku, spotkał się tam z oficerami niemieckiej „Reichswehry", odbywającymi w Rosji studja lotnicze.

Po ukończeniu szkoły lotniczej Niemców przydzielono do oddziałów lotniczych armji czerwonej, w Lipiecku zaś założono specjalny oddział lotniczy dla przeszkolenia oficerów niemieckich.

Współpraca niemiecko - sowiecka w dziedzinie lotnictwa nie ogranicza się, —jak twierdzi Wójtek—do szkolenia oficerów „Reichswehry" w lotnictwie wojskowem.

Między niemieckiem towarzystwem „Deruluft", a sowieckiem „Ukrwozduchput", które utrzymują komunikację lotniczą między Niemcami a Z. S. R. R. istnieje umowa, głosząca, iż w wypadku wojny między Z. S. R. R. a jakiemkolwiek innem państwem wszystkie samoloty niemieckiego towarzystwa przechodzą na własność Sowietów.

Od roku 1925 technicy niemieccy pracują w Rosji nad budową samolotów wojskowych, między innemi w warsztatach lotniczych w miejscowości Fili, pod Moskwą.

## Wilhelm z pomocą żony

### NAWIĄZUJE STOSUNKI W NIEMCZECH.

BERLIN, 5.9. — Pisma niemieckie donoszą, że w Kissingen bawi księżna Hermina, małżonka b. cesarza Wilhelma. Księżna Hermina utrzymuje żywy kontakt z b. oficerami b. armji cesarskiej i widziano ją w towarzystwie gen. von Seeckta.

Prasa informuje, że pobyt małżonki Wilhelma w Kissingen ma cele nie tyle kuracyjne, ile wytworzenie pozycji obserwacyjnej. Zdaje się, że b. cesarz usiłuje za pośrednictwem swej żony nawiązać stosunki z niemieckiemi kołami prawicowemi i b. oficerami armji cesarskiej.

## Włamanie kasiarzy

### DO URZĘDU POCZTOWEGO W GRODNIE.

GRODNO, 5.9. — Nocy ubiegłej policja grodzieńska zaalarmowana została zuchwałem włamaniem do centralnego urzędu pocztowego.

Około północy niewykryci sprawcy dostali się do lokalu urzędu. Obezwładniwszy dozorcę, kasiarze rozpruli kilka kasetek pocztowych, skąd zabrali listy wartościowe i gotówkę w nieustalonej narazie wysokości.

Po ucieczce włamywaczy, dozorca zdołał się uwolnić z powrozów i zawiadomić o wypadku policję, która natychmiast rozpoczęła śledztwo.

## Antysemickie nastroje

### WŚRÓD ROBOTNIKÓW SOWIECKICH

WILNO, 5.9. (PAT). Z Mińska donoszą, iż ostatnio na terenie Białorusi sowieckiej odbył się szereg procesów przeciwko grupom robotników i włościan, oskarżonym o znęcanie się nad żydami.

W Komajsku sąd skazał 7-iu robotników na dwa lata więzienia każdego za dotkliwe pobicie 6-ciu żydów techników, pracujących w państwowej fabryce sków.

W Borysowie zakończył się proces grupy robotników, oskarżonych o zamordowanie dwóch robotników żydowskich.

Trzech oskarżonych skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, czterech zaś na przymusowe roboty.

W Mińsku sąd skazał niejakiego Uljanowa na 15 lat więzienia za uduszenie żyda robotnika w fabryce budowy samochodów ciężarowych.

# OKRES BEZSEJMOWY I DEKRETY.

## W jakich sprawach p. Prezydent nie może wydawać rozporządzeń.

Rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów stwarza okres, w którym jedna z trzech naczelnych władz Rzeczypospolitej, a mianowicie **władza ustawodawcza, przejściowo nie istnieje.** Okres ten trwać będzie od 30 sierpnia do 2 grudnia, gdyż nowy Sejm ma się zebrać w trzeci wtorek po dniu wyborów (art. 25 Konstytucji).

Konstytucja nasza, przewidując ten stan rzeczy, nadaje w tym okresie Prezydentowi Rzeczypospolitej część uprawnień władzy ustawodawczej. Mianowicie art. 44 konstytucji postanawia:

**„Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu (art. 25), wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego. Rozporządzenia te nie mogą jednak dotyczyć zmiany konstytucji i spraw, przewidzianych w art. 3 ust. 4 art. 4, 5, 6, 8, 49 ust. 2, art. 50 i 59 ustawy konstytucyjnej, ani też ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu".**

W dalszym ciągu powiedziane jest, że rozporządzenia takie tracą moc obowiązującą, jeśli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 od jego pierwszego posiedzenia, lub też jeżeli zostaną przez Sejm uchylone. Co do tego, w jaki sposób to uchylenie ma się odbywać, czy przez uchwały samego Sejmu, czy też w drodze ustawowej, a zatem także przez Senat, toczyła się zawzięta walka między Sejmem a Rządem około sprawy dekretu prasowego, w której to walce zabłysnął w całej pełni interpretatorski talent p. ministra Cara.

Ograniczenia rozporządzeń Prezydenta, wymienione w liczbach porządkowych artykułów Konstytucji, dotyczą: **samorządu terytorjalnego** (art. 3 ust. 4); **budżetu** (art. 4); **poboru rekruta** (art. 5); **zaciągania pożyczek państwowych; zbycia, zamiany i obciążenia nieruchomego majątku państwowego;** nałożenia podatków i opłat publicznych; ustanowienia ceł i monopolów; ustalenia systemu monetarnego i przyjęcia przez państwo gwarancji finansowej (art. 6); kontroli nad długami (art. 8); umów handlowych i celnych, oraz umów obciążających państwo pod względem finansowym, albo zawierających przepisy prawne, obowiązujące obywateli, względnie wprowadzających zmianę granic państwa lub dotyczących przymierzy z innemi państwami (art. 49 ust. 2); wypowiedzenia wojny i zawarcia pokoju (art. 50) i wreszcie konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów przed Trybunałem Stanu (art. 59).

We wszystkich **tych sprawach Prezydent nie może wydawać rozporządzeń nawet w czasie rozwiązania Sejmu.** Musiałby mieć w tym kierunku specjalne pełnomocnictwa od **Sejmu** i Senatu których nie ma. **Nie może Prezydent także zmienić ani Konstytucji, ani ordynacji wyborczej.**

Czy i w jakim zakresie skorzysta Prezydent z danych mu przez Konstytucję uprawnień ustawodawczych, tego nie można w tej chwili przesądzać. Z ogólnego kierunku obecnego Rządu i zaostrzonego kursu należy wnosić, że dekrety będą. Z aktualnych spraw wchodzi tu w grę osławiona ustawa o dzierżawcach rolnych, której Senat nie mógł załatwić, a która wygasa z dniem 1 października b. r. Czy przed tym terminem nastąpi w drodze rozporządzenia Prezydenta przedłużenie dotychczasowej ustawy, czy wydana będzie nowa, to się okaże w ciągu września.

W sferach lewicowych przewidują, **że rozporządzeniem Prezydenta zostanie zniesiona ustawa o ochronie czystości wyborów,** uchwalona przez Sejm obecny jako protest przeciw nadużyciom, popełnionym przy poprzednich wyborach przez funkcjonarjuszów administracji państwowej. **Nie chce się wierzyć tym pogłoskom.** Gdyby się one jednak sprawdziły, byłby to bardzo znamienny przedsmak metod wyborczych. Mówi się także o zmianie przepisów prasowych, choć nie dyktuje ich „nagła konieczność państwowa", którą Konstytucja uznaje za konieczny warunek dekretów z mocą ustawy.

Jakiekolwiekby były dekrety, trzeba pamiętać, że los ich będzie zależny od nowego Sejmu. Dobry Sejm zniesie i zmieni, co uzna za stosowne dla dobra kraju i obywateli.

## AFORYZMY

Przed kilkoma dniami „Naprzód" został skonfiskowany za kilka aforyzmów. Część ich sąd zwolnił od konfiskaty i te właśnie „zwolnione" podaje obecnie „Robotnik":

**Warta:** P. premjer Piłsudski oświadczył, że przy posłach nie będzie stawiał wart.
Bogu dzięki! Przy generale Zagórskim była warta.
**Odwaga:** „Poseł jest stworzony na to, żeby głupio pytał i głupio mówił".
Zwołać posłów i powiedzieć im to w oczy — byłoby tchórzostwem. Odwagą jest — powiedzieć to wałetowi w cztery oczy.
**Honor:** Być nieodpowiedzialnym za swe słowa i czyny.
**Honor:** Bić bezbronnego.
**Honor:** Obić lub zabić — „k[illegible]j-nie".
**Sanacja:** Pikiliszki.
**Idea:** Pikiliszki.
**Czyste ręce:** Pikiliszki.
**To, co najważniejsze:** Rozpięte portki.
**Sztuka rządzenia:** Delektowanie się plugawemi słowy.

# Młodzież polska na Litwie

## w walce o polskość.

Prasa wileńska podaje, iż w Kownie zakończył się onegdaj 4 Zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy. W zjeździe wzięło udział przeszło 150 osób. Zjazd m. in. jednomyślnie powziął rezolucję następującą: 4 Zjazd Polskiej młodzieży akademickiej stwierdza: 1) że wszelkie wysiłki społeczeństwa polskiego na Litwie, w celu zachowania młodemu pokoleniu oblicza narodowego na normalnej drodze, przewidzianej przez ustawodawstwo, zostało prawie zupełnie uniemożliwione, 2) że z powyższej racji grozi nam rychło i niechybnie wynarodowienie, 3) że walka o najdroższy skarb, jakim jest nasz język i świadomość narodowa przejść winna — przykładem smutnych lat przedwojennych — na teren rodziny i życia prywatnego. 4 zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy uchwalił uznać za naczelny obowiązek całej uczącej się młodzieży akademickiej polskiej czynne szerzenie w swojem otoczeniu polskiej nauki czytania i pisania oraz wiadomości z historji narodowej i ojczystej i rzuca hasło „niech każdy z nas nauczy choć jedno dziecko polskie po polsku". 4 zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy, stwierdzając, iż prasa i książka jest potężnym środkiem walki o utrzymanie narodowego stanu posiadania gorąca wzywa i zobowiązuje całą młodzież do szerzenia polskiego słowa drukowanego wśród szerokich warstw ludności polskiej Litwy.

# Mowa min. Kwiatkowskiego

## na kongresie Izb przemysłowych.

Na inauguracyjnym posiedzeniu kongresu Izb przemysłowo-handlowym w Polsce, zwanym również pierwszym Sejmem gospodarczym w Polsce wygłosił m. in. przemówienie minister przemysłu i handlu p. E. Kwiatkowski.

Wbrew oczekiwaniom nie miała mowa jego charakteru rewelacyjnego.

P. minister rozpatrywał ogólną sytuację gospodarczą świata, a na jej tle kryzys w Polsce.

Na bliższą uwagę zasługuje tylko ten punkt przemówienia p. ministra, w którym on poddaje krytyce stosunek administracji państwowej do życia gospodarczego.

Aparat biurokratyczny Polski jest ciężki — mówił p. minister — a jednolita organizacja i jednolita linja polityczna nie przeniknęły jeszcze i nie sharmonizowały dostatecznie wszystkich resortów. Syntetyzując wszystkie zarzuty, możnaby z dużą słusznością powiedzieć, iż administracja nie jest jeszcze dostatecznie przeniknięta myślą, że celem jej istnienia jest służba państwu, jest wyzwalanie wszelkich sił twórczych i zdrowych, jest otwarcie dróg pracy, zarobku, wzrostu dobrobytu dla najszerszych warstw społecznych a wreszcie zabezpieczenie spokoju i szybkiego wymiaru sprawiedliwości nie zaś wytwarzanie kasty rządzącej, uważającej społeczeństwo za objekt swojej władzy.

Wobec tych wszystkich spraw, należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że po pierwsze — biurokracja państwowa nie może być nigdy znacznie sprawniejszą, doskonalszą, bardziej wyrobioną, niż przeciętny poziom całego społeczeństwa: powtóre, że pracuje ona dziś w bardzo ciężkich warunkach materjalnych i naogół przy znacznem obciążeniu pracą: po trzecie, że i na tem polu dokonuje się postęp i poprawa, jakkolwiek powolna.

W dalszym ciągu wytknął p. minister również błędy sferom gospodarczym. Nie obeszło się przytem bez lekkiego porachunku z opozycją, która, zdaniem p. ministra, swojemi wystąpieniami przyniosła szkodę nie Rządowi, ale państwu. Wkońcu przeszedł wbrew zasadzie swego szefa do naszkicowania programu polityki gospodarczej.

Tu p. minister nie powiedział nic nowego. Powtórzył tylko często przytaczane frazesy o potrzebie sprawiedliwej reformy podatkowej rozbudowie samorządu gospodarczego, reformie taryfy celnej, dając przytem wyraz zasadzie, że zagadnienia rolnictwa przemysłu i handlu muszą być traktowane równorzednie.

# Projekt prohibicji w Warszawie.

## (WYWIAD U WICEPREZYDENTA MIASTA P. TADEUSZA SZPOTAŃSKIEGO).

W związku z projektem przeprowadzenia plebiscytu w sprawie prohibicji na terenie Warszawy, zwróciliśmy się do inicjatora tej akcji, wiceprezydenta miasta p. Tadeusza Szpotańskiego, z prośbą o kilka uwag na powyższy temat:

— Co skłoniło Pana Prezydenta do postawienia na porządku dziennym w Warszawie sprawę prohibicji? — pytamy na wstępie.

— Informacje, które w tej sprawie posiada nasz Wydział zdrowia publicznego oraz jego opinja, która jest przecież opinją rzeczoznawców, że „alkoholizm jest wielką klęską społeczną" i przyczyną „zwyrodnienia". Dane statystyczne wykazują, że jedna trzecia chorych umysłowo zawdzięcza swą chorobę wódce, że 52 proc. alkoholików jest obciążonych nałogiem swym dziedzicznie, że w Niemczech blisko 42 proc. przestępców kryminalnych popełnia przestępstwo pod wpływem alkoholu, że wreszcie budżet, szczególnie proletarjackiej rodziny, obciążony jest ogromnie wydatkami na alkohol. Według opinji Wydziału Zdrowia ludność Polski pije z roku na rok więcej wódki, według zaś Państwowej Szkoły Higjeny 15 proc. badanych dzieci używa stale napojów alkoholowych. Ludność Warszawy wydała w roku 1929 **na wódkę przeszło 71 miljonów złotych.** Niewątpliwie conajmniej połowa tego wydatku przypadła na ludność robotniczą. Nic też dziwnego, że władze policyjne stolicy znajdują na ulicach rocznie do 10.000 osób zatrutych alkoholem.

Cytuję Panu te dane z uzasadnienia wniosku, z którym Wydział Zdrowia na moje polecenie wystąpił. Jednocześnie jednak ma Pan odpowiedź na swoje pytanie.

— A jak Panie Prezydencie ustosunkowuje się magistrat do całego tego zagadnienia?

— Artykuł czwarty ustawy o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu może być uchwalony w granicach Warszawy przez Radę Miejską, **na podstawie głosowania powszechnego.** Uważałem więc, że obowiązkiem samorządu wobec danych naszego Wydziału, które panu przytoczyłem, dać możność wypowiedzenia się ludności w tej sprawie. Magistrat zebrał materjał dotyczący alkoholu i poinformował o tej sprawie mieszkańców. Teraz niech oni decydują. Na tem narazie kończy się rola samorządu. W tej chwili zanim plebiscyt zostanie ogłoszony, mają głos związki, instytucje oświatowe, kulturalne, społeczne i t. d.

— Kiedy należy oczekiwać plebiscytu?

— Na to pytanie nie umiem panu w tej chwili odpowiedzieć. W każdym razie sprawa ta nie może być schowana pod zielone sukno.

— Zdaje się jednak, że z gmin polskich jedynie Pruszków wprowadził u siebie prohibicję?

— I podobno z doskonałemi rezultatami. Ale myli się pan. O ile wiem, ilość gmin, które zakazały sprzedaży alkoholu w Polsce, jest już dość znaczna; są to jednak prawie wyłącznie gminy ruskie w Małopolsce Wschodniej. (PAP).

## Biskup śląski

### KS. STANISŁAW ADAMSKI.

Ksiądz prałat Stanisław Adamski mianowany **biskupem śląskim** urodził się w r. **1875 w Zielonej Górze, pow. Szamotulskiego. Po ukończeniu seminarjum duchownego w Poznaniu został wikarjuszem** w Gnieźnie, gdzie rozpoczął już swoją działalność społeczno - gospodarczą. Przeniesiony z Gniezna do Poznania został najbliższym współpracownikiem ks. Piotra Wawrzyniaka, niezapomnianej pamięci patrona spółek zarobkowych. Równocześnie bierze on udział w katolickim ruchu robotniczym. Kolejno zostaje ks. Adamski kanonikiem kapituły kolegjaty farnej, a następnie kanonikiem poznańskiej kapituły archikatedralnej. Ks. Adamski występował również często w obronie praw ludności katolickiej i był dwukrotnie karany przez Niemców za przekroczenie prasowe. Po śmierci ks. Wawrzyniaka został następcą jego w Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, skąd ustąpił dopiero przed dwoma laty. Za zasługi położone na tem polu wybrano go patronem honorowym związku. Ks. biskup Adamski brał również czynny udział w życiu politycznem Wielkopolski. Po ustąpieniu Niemiec z Poznania został komisarzem naczelnej rady ludowej a następnie był posłem do Sejmu ustawodawczego, zaś od r. 1922 do 1927 senatorem. Ks. biskup Adamski znany jest i ceniony jako znakomity kaznodzieja

ZYGZAKIEM.

## OSWIADCZENIE PRZEDWYBORCZE.

Ruch w interesie ogromny
I politycznie namiętny.
A oto, co myśli o tem
Człek cichy, skromny, przeciętny:

Ponieważ nadchodzą wybory,
Mam prośbę wielką, uprzejma.
By się nie starał kto ze mnie
Uczynić posła do Sejmu.

Jestem człowiekiem prostym
I kocham ciszę i spokój,
Nie chciałbym więc, by mnie ktoś miał
Gdzieś tam straszliwie głęboko.

Nie chciałbym, by przeglądając
Pisma codzienne nad ranem,
Wyczytał czarno na białem,
Żem jest poprostu fajdanem.

Nie chcę, by w wrzasku srogim,
Gdy wszelka myśl trzeźwa głuchnie.
Powiedział ktoś, że Sejm właśnie,
W którym ja siedzę — cuchnie.

Nie chcę, by ktoś mi wmawiał
Okropne jakoby zbrodnie,
Naprzykład, że w ślubowanie
Mam niezapięte spodnie.

Bo możnaby iść do Sejmu
I współżyć, lub walczyć z Beckiem.
Lecz, by prócz tytułu posła,
Módz nadal zostać człowiekiem.

Ćw.

## JESZCZE W SPRAWIE „LEGJONOWA“.
## Polemika z p. inż. W. Janotą.

(II). Przy budowie mieszkań spółdzielczych nie bogaci się zamożnych posiadaczy, lecz dach nad głową, i to własny dach, otrzymują ci, którzy właśnie w sposób najbardziej racjonalny oszczędzają zdobyte ciężką pracą zarobki.

Pan Janota przejawia zupełnie złą wolę z chwilą, gdy pisze o 4 proc. funduszów własnych spółdzielni naszej. Pan J. wie dobrze, że pierwszy nasz dom został wybudowany za pożyczkę z ubezpieczalni w Król. Hucie w sumie 50 tysięcy złotych. Z sumy tej obciąża nas zaledwie 44 tysiące zł., gdyż 6 tysięcy zł. zostało potrącone nam jako spłata procentów i pierwszych rat. Ile jest wart pierwszy nasz dom, pan Janota może ocenić zupełnie dobrze.

Z kredytów, przyznanych nam przez Bank Gosp. Kraj. otrzymaliśmy dwie raty w sumie 150 tysięcy złotych. Za pieniądze te są wzniesione już pod dachem dwa domy, wykańcza się pod dach drugie dwa domy i pod trzeci dom założone są fundamenty. Jeżeli wziąć pod uwagę, że od czasu poświęcenia pierwszego naszego domu wkłady członków spółdzielni podniosły się do trzydziestu kilku tysięcy złotych (w każdym prawie dniu członkowie wpłacają), to prosty rachunek wykaże, że udział funduszów własnych spółdzielni wynosi zgórą 16 proc. kredytów. W chwili zaś, gdy ostatni raz rozmawialiśmy z panem Janotą o tej sprawie, stosunek ten wyrażał się w cyfrze nieco mniejszej, lecz w każdym razie nie w 4 proc. Jak nazwać sposób liczenia przez pana Janotę? Przecież liczy się to co się ma, a nie to co się ma obiecane. To właśnie jest **partyjne** ujęcie kwestji panie Janota. Kredyty udzielane są przez Bank Gosp. Kraj. w sposób nadzwyczaj oględny i wcale nie lekkomyślny. Każda rata pożyczki jest wypłacana dopiero po skontrolowaniu przez delegata Banku należytego i racjonalnego zużytkowania raty poprzedniej.

W jaki sposób pan Janota będzie zwalczał bolszewizm przy budownictwie prywatnem? — czy może przez płacenie przez robotnika 40—50 złotych miesięcznie za jedną ubikację w tym „małym domku na peryferjach miasta“? Troszeczkę więcej krytycyzmu i sprawiedliwości szanowny panie! Co jest lepsze, czy umożliwienie zdobycia własnego dachu nad głową, przez płacenie rat budowlanych, o 50 proc. niższych od komornego w domu prywatnym, przez lat 25, czy też inaczej — odpowiedzą ci, na których pan Janota chciałby czynić swe eksperymenty antibolszewickie. Temi więc rzeczami możemy się chwalić panie Janota, a identyfikowanie naszych poczynań z poczynaniami władz miejskich z przed roku 1928, zakrawa doprawdy na wielką ironję, a raczej na aktualne polityczne nastrojenie autora.

---

Nie mogę pominąć kwestji kredytów budowlanych otrzymanych przez miasta sąsiednie i przez Dąbrowę Górniczą. To ostatnie miasto otrzymało nie 500 tysięcy złotych, lecz 780 tysięcy. Zaznaczyłem już to powyżej. Jeżeli wziąć liczby ludności tych trzech miast, to stosunek pożyczek wypadnie chyba nie tak jak to przedstawia pan Janota. Z sum powyższych Bank Udziałowy w Dąbrowie rozdzielił w roku zeszłym 200 tysięcy złotych. Jak na ironję w tym samym numerze „Kurjera Zachodniego“, w którym pan Janota wygłasza swoje prawdy, umieszczona jest w kronice wzmianka o przesłaniu 100 tysięcy złotych przez tenże Bank Udziałowy jako pierwsza rata pożyczki na wodociągi w Dąbrowie. Jak więc wygląda oświadczenie pana Janoty o „walce z pewną spółdzielnią kredytową“ i temi „ustawowemi pogwałceniami“? Sądzę, że reklama którą pan, panie Janota, „robi“ Bankowi Udziałowemu jest wręcz szkodliwą. Władze tej instytucji chyba wielkiej wdzięczności dla autora nie czują i jego wystąpień nie pochwalają. Więcej taktu panie Janota!

O demagogji moglibyśmy nie mówić, lecz wobec tak ciężkiego zarzutu, muszę stwierdzić, że pan Janota wie najlepiej o przydziałach kredytów państwowych. Walka zaś jego z kredytami dla spółdzielni przypomina bardzo pojęcie Kalego o dobrem i złem. O ofiarach dla państwa w postaci podatków lepiej nie mówić. Pan Janota miałby rację, gdyby budżet państwa (nietylko naszego) był oparty na podatkach bezpośrednich. Wiemy, że podatki pośrednie stanowią podstawową część każdego budżetu państwowego. Pan Janota dobrze rozumie, że utrzymanie państwa nie jest przywilejem tylko tych sfer, których tak zapamiętale broni. Jak więc nazwać postępowanie pana Janoty, jeżeli moje jest „demagogją“?

O tych środkach publicznych, „marnowanych“ jakoby dla spółdzielni naszej, pan Janota wie najlepiej, że pochodzą one ze specjalnych dodatków do podatków. A któż te podatki płaci? Przypomnę panu Janocie jego własne zdanie na kogo zostaną przerzucone ciężary z urządzenia wodociągów miejskich. Otóż panie Janota, te „marnowane“ środki są częściowym zwrotem sum pobranych w formie dodatków podatkowych od tych którzy mieszkają i mieszkać będą w naszych domach.

Na drodze, po której kroczymy, bezwzględnie przyczynimy się choć w małym stopniu do podniesienia dobrobytu mas pracujących i niech autor wierzy, że życie w Polsce musi być inne. Nie wolno nam myśleć tylko o inicjatywie prywatnej (780 tysięcy złotych kredytów panie Janota!), lecz inicjatywa zbiorowa, oparta na zdrowych zasadach spółdzielczości, musi mieć należyte zrozumienie i uznanie. Możecie nas panowie autorzy nienawidzieć, lecz szanować nas musicie. Pan zaś, panie inżynierze, swem postępowaniem nie dopnie tego, żeby Polska była... — nie chcę być takim jak pan i dlatego zdania ni kończę.

Na tem moją polemikę kończę. Więcej panom odpowiadać nie będę, wierząc, że życie samo i nasze czyny przekonają nie was, lecz ludzi dobrej woli o słuszności i doniosłości naszej idei.

**Ludwik Berbecki.**

## Akcja wyborcza
### STRONNICTWA NARODOWEGO.

Dnia 1 września przed południem odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prez. Rybarskiego posiedzenie posłów i senatorów Klubu Narodowego, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w związku z rozpisanemi wyborami.

Tego samego dnia po południu odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział liczni przedstawiciele narodowej prasy stołecznej i prowincjonalnej. Przedmiotem konferencji była kampanja prasowa w okresie wyborczym.

Dnia 2 września obradował zarząd główny Stronnictwa wspólnie z prezesami i delegatami zarządów Okręgowych. Przewodniczył prezes Stronnictwa, p. Joachim Bartoszewicz. Zarząd zamianował komisarzy wyborczych na cały obszar państwa i ustalił techniczne zasady akcji wyborczej.

Dnia 3 września odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa p. Bartoszewicza. Komitet postanowił wystąpić do wyborów samodzielnie z własną listą narodową. Ustalono również stosunek do innych ugrupowań wyborczych. Szczególniejszą uwagę poświęcił komitet polityczny taktyce wyborczej stronnictwa na kresach wschodnich.

Cztery powyższe zebrania stanowią początek akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego, która niezwłocznie przeniesiona została na teren okręgów.

---

× **KANDYDACI DO SŁUŻBY PAŃSTWOWEJ MUSZĄ MIEĆ ŻELAZNE ZDROWIE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wojewodów, że Ministerstwo poczt i telegrafów stwierdziło, iż coraz częściej zdarzają się wypadki, że kandydaci do służby pocztowo-telegraficznej, uznani przez lekarzy urzędowych za zdolnych do służby, po kilku miesiącach służby stają się niezdolnymi do pracy z powodu stwierdzonego u nich znowu urzędowo, złego stanu zdrowia.

W związku z tem Min. spraw. wewn. zaleca wydać jak najbardziej kategoryczne polecenie lekarzom urzędowym drobiazgowego badania i bardzo ostrożnej kwalifikacji kandydatów do służby państwowej.

× **Z ŻYCIA T-WA ARTYSTYCZNEGO W BĘDZINIE.** W sobotę, dn. 6 bm. w lokalu Towarzystwa Dobroczynności na Górze Zamkowej (parter) o godz. 19 odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków, w celu zorganizowania sekcji scenicznej, oraz omówienia innych pilnych prac w nadchodzącym sezonie. Jednocześnie przyjmuje się zapisy do chóru nowych członków. Członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie. Cześć pieśni! Zarząd.

× **ZATARG ROLNIKÓW W CZELADZI ZE STAROSTWEM.** W związku z zatargiem wśród rolników czeladzkich i zawieszeniem w urzędowaniu członków b. komitetu rolników, którzy za opór ukarani zostali grzywną, przez starostwo, poszkodowani zwrócili się ze skargą do województwa. Wczoraj urząd wojewódzki nadesłał do starostwa orzeczenie w tej sprawie, oddalające skargę odwoławczą b. komitetu, wobec czego starostwo przystąpiło do ściągnięcia nałożonych kar, oraz stosowania dalszych represyj.

× **RADA MIEJSKA W SOSNOWCU.** 41 plenarne posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się we wtorek, dnia 9 września rb. w sali posiedzeń Rady miejskiej, z następującym porządkiem obrad: wybór członków i zastępców do 34 obwodowych komisyj wyborczych, wniosek magistratu w sprawie wydatków na wybory do Sejmu i Senatu, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu specjalnych dopłat na pokrycie założenia wodociągów i kanalizacyj, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o opłatach od adjacentów za udział w kosztach utrzymania dróg miejskich, w sprawie zwolnienia zarządu okr. Polskiej Macierzy szkolnej od podatku aljenacyjnego, podanie zespołu artystów teatru „Arlekin“ o umorzenie podatku od przedstawień z dnia 8 i 9 czerwca rb., podanie A. Kozłówny w sprawie przyznania odprawy z powodu śmierci ojca, b. robotnika miejskiego, wniosek magistratu w sprawie ustalenia podatku od biletów wstępu na przedstawienia rewjowe urządzane w „Arlekinie“, w sprawie obniżenia podatku od niezabudowanego placu, należącego do M. Gałkowskiej.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **6** Sobota | **Dziś** Zacharjasza Pr.<br>**Jutro** Jana M.<br>Wschód słońca 4 m. 54.<br>Zachód „ 18 m. 14. |

### Kinoteatry w Zagłębiu
**wyświetlają dziś:**

Kino „Zagłębia“ — „Król gór“.
Kino „Palace“ — „Gehenna duszy“.
Kino „Miraż“ — „Noce bezsenne—noce szalone“.
Kino „Czary“ — „Huragan“.

## PROGRAM RADJOWY
### KATOWICE.
**na sobotę 6 września 1930 r.**

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Komunikat meteorologiczny (P. R. Warszawa). 13.10 — Przerwa. 16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 — Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Krasnoludek sierpień“ (P. R. Warszawa). 17.30 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt). 18.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk. 19.30 — Dr. Witold Wilkosz, Prof. Uniw. Jag.: „Płyty gramofonowe dawniej a dzisiaj“ (z demonstracjami). Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą. 20.00 — Intermezzo muzyczne. 20.15 — Muzyka lekka (P. R. Warszawa). 22.00 — Feljeton p. t. „Premjera w teatrze“ — wygł. p. Marjusz Maszyński (P. R. Warszawa). 22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz naprogram. 23.00 — Muzyka taneczna (P. R. Warszawa).

---

× **PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.** Wczoraj po mszy św. z kościoła czeladzkiego wyruszyła piesza pielgrzymka na Jasną Górę, w liczbie około 150 osób. Z pielgrzymką poszedł ksiądz, orkiestra oraz 16 furmanek taboru.

× **SPIS WYBORCÓW.** Wczoraj magistrat czeladzki przystąpił do sporządzenia spisu wyborców, którego dokona siedmiu specjalnie zaangażowanych urzędników. Spisy prowadzone są po domach Magistrat dokonał już podziału miasta na obwody głosowania, których jest siedem.

### Teatr Polski w Katowicach

Sobota, dnia 6 b. m. — „Żydówka“ występ A. Dobosza o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 7 b. m. — „Faust“ występ Tadeusza Szymanowicza o godz. 19.30.

---

## Konfiskata czy zajęcie
### „KURJERA ZACHODNIEGO“?

**W dniu wczorajszym o godz. 9 rano przybyła do „Kurjera Zachodniego“ policja żądając wydania wszystkich egzemplarzy z polecenia starostwa. Przedstawiciel policji nie okazał żadnego dokumentu z decyzją p. starosty lub p. prokuratora.**

**Do wieczora nie otrzymaliśmy żadnego zawiadomienia ze starostwa na jakiej podstawie dokonano konfiskaty pisma i za jakie przekroczenie tymczasowej ustawy prasowej z roku 1919. Policja skonfiskowała poza tem „Kurjer Zachodni“ w kioskach i u sprzedawców ulicznych.**

**Jak nas poinformowano ustnie w starostwie, „Kurjer Zachodni“ podobno skonfiskowany został za pewien ustęp w artykule wstępnym p. t. „Zapowiedzi wyborcze“.**

---

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY** Koła Sosnowiec, wzywa za naszem pośrednictwem podoficerów Koła Sosnowiec do, stawienia się na zbiórce przed dworcem jutro o g. 11 celem wzięcia udziału w manifestacji przeciw zakusom Niemiec na całość granic Polski.

× **POLSKIE MORZE I JEGO ZNACZENIE DLA KRAJU.** Związek młodzieży pracującej „Jedność“ w Sosnowcu, przy ulicy Marjackiej l. 1 urządza w dniu 6 bm. tj. w sobotę o godz. 8 wieczorem odczyt, na temat: „Polskie morze i jego znaczenie dla kraju“. który zostanie wygłoszony przez specjalnego prelegenta Ligi morskiej i rzecznej oddział w Sosnowcu. Organizatorzy proszą o liczny udział członków i gości.



× **NOWY LOKAL K. K. O.** Przed kilku dniami biuro Kom. Kasy Oszczędności w Czeladzi przeniesione zostały do nowego lokalu, w gmachu p. Konarzewskiego, w rynku i czynne są codziennie, w godzinach urzędowych. Nowy lokal Kasy przedstawia się okazale.

# Na tropie sekty martynistów w Sosnowcu

## Geometra, który jednocześnie uprawiał czarną magję

Jak już dwukrotnie donosiliśmy, w Warszawie ujawniono bezbożną sektę t. zw. martynistów,

**uprawiających kult szatana.**

Na czele sekty tej stoi niejaki Czesław Czyński, osobnik o kryminalnej przeszłości, trudniący się zawodowo hypnotyzmem i okultyzmem.

Jak wiadomo, władze śledcze w Warszawie przystąpiły do oficjalnej akcji przeciw satanistom. Również i wydział śledczy w Sosnowcu na podstawie pewnych danych przystąpił do śledztwa w tej sprawie.

Onegdaj

**przeprowadzono rewizję u Stanisława Jastrzębiec - Kozłowskiego,**

zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. 1 Maja, z zawodu geometry. Kozłowski, człowiek już starszy, liczący ponad 60 lat, od dłuższego czasu chory na nogi, nie zajmuje się już pracą zawodową.

Dla nikogo w Sosnowcu nie było tajemnicą, że

**Kozłowski zajmował się hypnotyzmem i okultyzmem,**

nie było jednak podstaw, aby przypuszczać, że jest on członkiem martynistów.

Przeprowadzona jednakże w jego mieszkaniu rewizja dostarczyła wiele dowodów, stwierdzających jego

**udział w stowarzyszeniu martynistów**

Kozłowski posiadał, oprócz swego nazwiska pseudonim

**dr. Petersen i tytułował się doktorem nauk hermetycznych oraz profesorem honorowym akademji magji tajemnej w Bucharze.**

Podczas rewizji znaleziono u Kozłowskiego odpowiednie dokumenty, wydanę przez ową akademję bucharską.

Jako honorowy profesor akademji magji tajemniczej,

**Kozłowski odznaczony był gwiazdą emira Buchary.**

Poza przytoczonemi powyżej dokumentami u Kozłowskiego

**znaleziono legitymację sekty martynistów.**

Jak się okazało Kozłowski był członkiem wtajemniczonym i

**posiadał tytuł mistrza.**

W czasie rewizji znaleziono u Kozłowskiego liczną korespondencję, między innemi

**list od głównego mistrza martynistów w Lionie, listy od Czesława Czyńskiego w Warszawie oraz wielu innych osób,**

podpisujących się jako członkowie sekty martynistów lub nie.

Oprócz licznej korespondencji i dokumentów znaleziono u Kozłowskiego

**wiele rękopisów różnych utworów podejrzanej treści, pisanych jego własną ręką.**

Pozatem w czasie rewizji zakwestjonowano Kozłowskiemu różne

**kabalistyczne rysunki, zaopatrzone tajemniczemi podpisami, oraz figurami zwierząt i odwróconych trójkątów.**

Na jednym z takich rysunków, znajduje się w środku **fotografja Kozłowskiego,** z przed kilkunastu lat.

W bogatym zbiorze Kozłowskiego nie brak również albumów pornograficznych fotografij. Zabrano również

**dwa fezy oraz szpadę, które służyły widocznie, jak można wnioskować z doniesień pism warszawskich, do odprawiania tajemniczych praktyk sekciarskich.**

Ze względu na olbrzymi materjał, trudny jednocześnie do przetrawienia, śledztwo potrwa dłuższy czas i ze zrozumiałych względów trzymane będzie w tajemnicy.

Kozłowskiego pozostawiono na wolnej stopie.

„Expres Zagłębia" ogłupiający systematycznie swych czytelników, zasłyszawszy o dochodzeniu prowadzonem przez miejscowy wydział śledczy, doniósł w niezwykle sensacyjnej formie we wczorajszym numerze „o aresztowaniach i rewizjach w Zagłębiu Dąbrowskiem", podając jednocześnie opis rzekomo znalezionych sprzętów rytualnych oraz o wyuzdanych praktykach z udziałem kobiet, między innemi o t. zw. czarnych mszach. „Rewelacje" te przedrukowane zostały żywcem z „Expresu Porannego", wychodzącego w Warszawie, gdzie ujawniono podobne praktyki i podane jako lokalne.

Jak widać „Expres Zagłębia" nie przebiera w środkach, aby czytelników swych... tumanić.

# Znany kasiarz - bandyta

## ujęty przed pocztą w Sosnowcu

Wczoraj o godzinie 9 rano na ulicy 3-go Maja, przed budynkiem poczty w Sosnowcu dość liczni o tej porze przechodnie byli świadkami oryginalnego zajścia. Oto w pewnej chwili dość pokaźnie wyglądający mężczyzna skierował swe kroki szybko do dwóch osobników, z których jeden był atletycznej budowy. Osobnicy ci, widząc podchodzącego do nich mężczyznę

**rzucili się gwałtownie do ucieczki.**

Jeden z nich zdołał zbiec, drugi zaś mający wygląd atlety, został zatrzymany przez ścigającego przy pomocy trzech przechodniów, poczem zakuty w kajdanki odprowadzony do pobliskiego wydziału śledczego. Dla mimowolnych świadków tego widowiska, cała ta historja zakrawała

**na scenę filmową.**

W rzeczywistości jednak zajście to przedstawiało się następująco: Oto jeden z wywiadowców, patrolując ulicę 3-go Maja, ujrzał w pewnej chwili przed pocztą dwóch osobników, z których jeden wydał mu się dobrym znajomym. Będąc mianowicie, w swoim czasie w Warszawie, w tamtejszym urzędzie śledczym znał groźnego bandytę, a zarazem kasiarza i włamywacza niejakiego

**Adama Stempla.**

Jeden z dwóch osobników był tak podobny do Stempla, że wywiadowca, nie zwlekając ruszył do nich usiłując ich zatrzymać. Również i Stempel poznał wywiadowcę i dlatego też ze swym kolegą rzucił się do ucieczki

Wywiadowca jednak, nie dając za wygraną pobiegł za uciekającymi i zdołał dogonić Stempla. Wówczas bandyta

**uderzył wywiadowcę t. zw. bykiem w brzuch.**

Uderzenie to dzielnie wytrzymał wywiadowca i ponowił atak na bandytę. Następnie przy pomocy trzech mężczyzn, którzy zorjentowali się w istocie zajścia, obezwładnił bandytę i założył mu na ręce kajdanki.

Doprowadzony do wydziału śledczego bandyta wyparł się początkowo, jakoby był tym za którego wziął go wywiadowca i okazał dowód osobisty, wystawiony przez komisarjat Rządu w Warszawie

**na nazwisko Pawła Jarocińskiego.**

Wkrótce jednak, gdy po przejrzeniu albumu przestępców znaleziono tam fotografję Stempla i okazano ją bandycie, ten przyznał się, że jest rzeczywiście tym za kogo go wzięto.

Aresztowany Stempel w wieku 44 lat, jest znanym bandytą i kasiarzem, mającym na sumieniu niejedno przestępstwo. Między innemi

**zastrzelił o policjanta.**

Skazany na 8 lat więzienia Stempel odsiadywał karę w więzieniu poznańskiem, skąd zbiegł w 1925 roku. Od tego czasu ukrywał się, dokonując napewno szeregu przestępstw. Aresztowany bandyta poszukiwany był przez urzędy śledcze w Warszawie i Poznaniu.

Przy Stemplu znaleziono

**rewolwer, dwa zapasowe magazyny, 25 naboi,**

oraz wytrychy i precezyjne narzędzia kasiarskie. Z posiadanego rewolweru Stempel usiłował zrobić użytek w chwili ścigania go przez wywiadowcę, nie zdążył jednak wyjąć go z kieszeni.

Dowód na nazwisko Jarocińskiego był sfałszowany.

Aresztowany bandyta zostanie przesłany pod silną eskortą do dyspozycji urzędu śledczego w Warszawie. Za zbiegłym towarzyszem Stempla policja zarządziła pościg.

## Przed wyborami

### KONFERENCJA W STAROSTWIE.

W związku z rozpoczętą akcją przedwyborczą wczoraj odbyła się w starostwie będzińskim konferencja z udziałem p. starosty Boxy i referenta wyborczego starostwa dr. Bałowskiego oraz przedstawicieli magistratów, wójtów i sekretarzy gmin.

P. starosta zapoznał zebranych z akcją wyborczą i techniczną stroną wyborów oraz z obowiązkami ciążącemi na samorządach.

× **ŚWIETLICZANIE W GRODŹCU.** Dziś, tj. dnia 6 bm. o godz. 6 wiecz. w szkole nr 1, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków. Ze względu na zapoczątkowanie pracy powakacyjnej, prosimy koniecznie liczne przybycie.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Onegdaj w cegielni Glejcera Abrama w Niwce miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony tam mianowicie w charakterze robotnika Edwarda Tamborow manipulując przy maszynie parowej postradał prawą rękę powyżej łokcia która urwały mu tryby maszyny. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

× **ECHO ARESZTOWANIA MAŁŻEŃSKIEJ PARY ZŁODZIEI.** W związku z aresztowaniem małżonków Grygierów, którzy dokonali bezczelnej kradzieży u dr. praw. Dworzańskiego w Katowicach, o czem donosiliśmy, policja stwierdziła że w Czeladzi mieszka brat Grygiera, u którego para złodziejska prawdopodobnie chciała szukać chwilowego schronienia. Śledztwo potwierdziło całkowicie nasze pierwotne doniesienia, przyczem złodzieje przebywają w więzieniu.

NA EKRANIE.

## „KRÓL GÓR"

### W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Niepotrzebnie kierownictwo kina „Zagłębia" w ogłoszeniach swych tłomaczy się brakiem filmów dźwiękowych, gdy daje tak kapitalny film, jak „Król gór" z Barrymoorem. Obraz jest pełen siły i wyrazu, jak zwykle, kiedy gra Barrymoore.

„Król gór" ma prócz pięknych widoków górskich i tę dobrą stronę, że się nie „kończy dobrze"... pocałunkiem, co już jest mdłe i nudne.

Na estradzie udatne popisy śpiewaków. Ciągle jeszcze piękny głos p. Wojnowskiej nagradzany jest oklaskami. Bardzo dobra jest p. Orska, wzorująca się w interpretacji piosenek na Zuli Pogorzelskiej.

(Ć.)

× **KOSZTOWNA ZABAWA.** 59-letni Jan Heliszek z Hajduk, przyjechawszy onegdaj do Będzina, pomimo swego poważniejszego wieku zawarł znajomość z dwoma dziewczętami lekkich obyczajów Agnieszką Pełczyńską i Katarzyną Noconiówną, które zaprowadziły go do znanej meliny Anny Masty (Małachowskiego 39). Po uraczeniu się wódką Heliszek zasnął a ocknąwszy się skonstatował brak 250 zł., które wziął z domu na zakupy. O przygodzie swej żądny wrażeń staruszek zawiadomił policję.



## Teatr miejski

### W SOSNOWCU.

Dyr. Roman Tański bawiący obecnie w Warszawie zawarł z związkiem artystów scen polskich konwencję na prowadzenie teatru miejskiego w Sosnowcu. W tej chwili finalizuje już umowy z zespołem, który w najbliższych dniach zjedzie do Sosnowca, by rozpocząć pracę nad repertuarem. Z otwarciem sezonu zwleka jeszcze dyrekcja a to na skutek zapowiedzianego przez Magistrat remontu gmachu teatru. Najprawdopodobniej jednak, otwarcie nastąpi w czwartek dn. 18 bm.

Dyrekcja zakontraktowała cały szereg nowych, niegranych jeszcze u nas sztuk autorów polskich i obcych; również kupiła już kilka projektów dekoracyjnych znanego artysty - malarza „Reduty" p. H. Zwolińskiego.

## „Zagłębie szaleje"

### TEATR REWJI „ARLEKIN".

Drugi program w obecnym sezonie w teatrze rewji „Arlekin" w Sosnowcu istotnie dowodzi o podnoszeniu się poziomu artystycznego tego teatru, choć podobno to wszystko co obecnie podziwiamy, niczem jest w porównaniu do tego co będzie.

W reżyserji zauważyć można jednak już obecnie lwi pazurek p. Omta, choć zbyt mało czasu było na to, aby wydobyć wszystkie walory, które reprezentuje sobą obecny zespół artystów. W dalszym ciągu są pewne defekty dekoracyjne, ale natomiast trzeba przyznać, że w wykonaniu znać dużo pracy i sumienności.

Doskonale wykonane są: „Czarny Bimbambulla", (H. Wieczorkówna, K. Bajon), "May - Wong" (Wieczorkówna, Karsafinoff i „Arlekiniętka") i „Białe niewolnice". Gorzej pomyślane jest inscenizacja „na uczcie Baltazara". Mało estetyczna icokolwiek niesmaczna.

Całość jednak lepsza od pierwszego programu i czyni ogólne wrażenie zupełnie dobre.

## ZE SPORTU.

**POWITANIE DZIELNYCH SPORTOWCÓW.** W niedzielę, dnia 7 września b. r. między godz. 11 a 12 w południe koło pomnika Kościuszki w Dąbrowie Górniczej odbędzie się powitanie kolarzy T. S. „Dąbrowa", wracających z wycieczki krajoznawczej po Polsce. Przyjaciół sportowców, a szczególnie kolarzy zarząd T-wa Sport. „Dąbrowa" uprzejmie zaprasza do wzięcia udziału w powitaniu dzielnych sportowców.

**Popierajcie L. O. P. P.**

## Kronika Zawiercia.

× KWESTA NA BIBLIOTEKĘ P. M. S. W niedzielę 7 bm. odbędzie się kwesta u liczna na kupno książek celem uzupełnienia biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej. Każdy, kto rozumie doniosłe znaczenie czytelnictwa, a takich nie powinno braknąć w Zawierciu, przyczyni się bodaj najskromniejszą ofiarą na ten cel. Będzie to jedna z niewielu kwest, godnych najmocniejszego poparcia. Przygotujmy się do niej.

× Z MAGISTRATU. Ławnik p. Hajdasiński, który bawił wraz z delegacją bez robotnych w Warszawie w Ministerstwie pracy i opieki społecznej, celem wyjednania dalszych zasiłków w niezmniejszonej wysokości, powrócił wczoraj. Delegacja nie uzyskała audjencji u p. ministra, przyjął ją natomiast naczelnik wydziału p. Wojnarowski, który przyrzekł, że Ministerstwo poczyni starania o zasiłki dla wszystkich miast województwa Kieleckiego. Konkretnych oświadczeń nie otrzymano.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Dziś o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej z następującym porządkiem: odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia; korespondencja; wybór ławnika; statut podatku od ładunków kolejowych; statut opłat administracyjnych; uchwała o opłatach za korzystanie z urządzeń miejskich do sprzedaży mięsa mniej wartościowego; wybór komisji do oszacowania 2 placów: miejskiego i Tow. „Szkoła Średnia" w Związku z ich zamianą; komunikaty. Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych radnych.

× SZTANDARY I ULOTKI KOMUNISTYCZNE. Zdawało się, że ruch komunistyczny został już w Zawierciu zupełnie zlikwidowany. Aliści wczorajszej nocy zwolennicy Marksa, Lenina i Trockiego znów dali znać o sobie. Z okazji proklamowanego przez moskiewskich komsomołców „święta" w dniu 7 września wywieszone zostały sztandary komunistyczne z antypaństwowemi napisami. Sztandary przyczepione były do przewodników elektrycznych. Policja zauważyła je rychło i usunęła. Tejże nocy rozrzucono po mieście ulotki, wydane przez „Dzielnicę Zawiercie Związku Komunistycznej Młodzieży". Ulotki pisane były na hektografie i zawierają zwykłe komunały, wspominają również o zajściach wielkopiątkowych w Zawierciu. Część ulotek, rozrzuconych przy ul. Kopernika, policja skonfiskowała.

## Kronika Olkuska.

### Przeciw zakusom NIEMIECKIM.

W związku z ostatnim prowokacyjnym przemówieniem niemieckiego ministra Treviranusa oraz wobec dążeń Niemców do zmimany granic i zakusów na ziemie polskie Towarzystwo gimn. - sportowe Sokół w Olkuszu organizuje w niedzielę dnia 14 bm. wielką manifestację.

W związku z tem zarząd Sokoła zaprasza za naszem pośrednictwem wszystkie organizacje olkuskie do wzięcia udziału w konferencji, która odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. tj. jutro w sali Sokoła na której zostanie omówiony program manifestacji.

× OSOBISTE. Inspektor szkolny p. Karaszkiewicz wrócił z urlopu i objął urzędowanie. Obecnie korzysta z 6-cio tygodniowego urlopu wypoczynkowego p. Sawicki, zastępca inspektora szkolnego.

× NOWE ETATY SZKOLNE. Z początkiem obecnego roku szkolnego, inspektorat szkolny w Olkuszu otrzymał na cały powiat tylko 8 nowych sił nauczycielskich, z czego przypadła na Olkusz do szkoły powsz. nr. 1 jedna siła. W porównaniu z frekwencją dzieci wstępujących w tym roku do szkoły, ilość nowych etatów jest nikła tak, że nauczycielstwo czeka intensywna praca przez cały rok.

× Z TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ". Na zebraniu zarządu Tow. „Hejnał" w dn. 3 bm. poza omówieniem spraw związanych z działalnością T-wa, postanowiono zwołać ogólne nadzwyczajne zebranie członków w dniu 14 bm. (do Resursy) na godz. 10 rano, celem omówienia programu pracy na sezon 1930-31. Pozatem przyjęto ofiarowaną przez komitet obchodu rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki, partyturę pieśni polskich z odpowiednią dedykacją, jako podziękowanie za udział „Hejnału" w akademji. Zebraniu przewodniczył prezes „Hejnału" p. Milbrandt.

× BESTJALSKIE POBICIE STARUSZKI. W dniu 3 bm. do szpitala św. Błażeja w Olkuszu przywieziono furmanką 69-cio letnią Franciszkę Pieniążek z Jerzmanowic, gm. Sułoszowa z głęboką raną na głowie i podrapaną twarzą. Karygodnym jest fakt, że przywożący, nieszczęśliwą staruszkę pozostawili na schodach przed szpitalem i sami odjechali szybko. Ofiarę bestjalskiego pobicia zaniosła służba szpitalna do sali, gdzie w dwie godziny zmarła, nie wyjawiając sprawców pobicia. Wdrożone zostało energiczne dochodzenie, celem wyjaśnienia tajemniczej sprawy.

× SEZONOWE KRADZIEŻE PIERZYN I PODUSZEK. W nocy z 1 na 2 bm. przy pomocy oderwania okna popełniona została kradzież 7 poduszek, wartości około 600 zł. na szkodę Piotra Sypnia w Gołaczewach — Nadmłynie, gm. Rabsztyn. Sprawców nie ujęto. Pozatem w Chrząstowicach, gm. Jangrot jednej nocy popełniono szereg kradzieży, a mianowicie: na szkodę Stanisława Szatana 2 pod. i 2 jaśków, Jadwidze Pacia jednej pierzyny i 2 poduszek, Leokadji Tarnówka 2 pierzyn i 3 poduszek, Janowi Bilczyńskiemu 2 poduszek. Złodzieje dostali się do mieszkań za pomocą oderwania okna. Dochodzenie ustaliło, że wszystkich kradzieży w Chrząstowicach dokonali dwaj zawodowi złodzieje z Klucz: Jan Majcherkiewicz i Jan Ściażko, których ujęto. Skradzionej pościeli nie odebrano.

× ZA LICHWĘ. Róża Federman z Olkusza została skazana przez Sąd powiatowy w Olkuszu w dn. 3 bm. na 50 zł. grzywny za pobieranie lichwiarskiej ceny za chleb. Ponadto wyrok ma być wywieszony w jej sklepie na przeciąg 2 tygodni.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Nowa ustawa o spółkach akcyjnych a Bank Polski.

Bank Polski rozesłał do spółek akcyjnych okólnik następującej treści:

„W dniu 1 stycznia 1931 r. upływa termin uzgodnienia statutów istniejących spółek akcyjnych z nowem prawem o spółkach akcyjnych (Rozp. Prez. Rzplitej z 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 39-19 poz. 383). Stosownie do art. 170 ustęp 5-ty i 6-ty ustawy o spółkach akcyjnych — po upływie tych terminów — sprzeczne z przepisami tego prawa postanowienia statuty nie będą miały mocy prawnej, a spółka akcyjna, która w istotnych punktach nie uzgodni swego statutu z nowem prawem, może nawet ulec rozwiązaniu i likwidacji na mocy orzeczenia sądu rejestrowego, wydanego na wniosek ministra przemysłu i handlu.

Ze względu na krótki okres czasu, pozostający do uzgodnienia i zarejestrowania nowych statutów obecnie istniejących spółek akcyjnych, można przewidywać, iż pod koniec r. b. sądowe wydziały rejestrowe będą za rzucone nawałem pracy, wskutek czego rejestracja tych nowych statutów może przeciągnąć się znacznie poza wyznaczony ustawą termin prekluzyjny. Ponieważ Bank Polski po dniu 1 stycznia 1931 r. nie będzie mógł uważać za ważne tych postanowień danych statutów spółek akcyjnych, które nie zostaną uzgodnione z przepisami nowego prawa (np. o ile chodzi o sposób podpisywania i zastępowania spółki) akredytowanie spółki akcyjne, które nie uzgodnią i nie zarejestrują na czas swoich statutów, mogą być wskutek tego narażone na wstrzymanie kredytów. Z tych względów zwraca się uwagę na konieczność jaknajszybszego uzgodnienia i zarejestrowania nowych statutów".

## Pojazdy mechaniczne w Polsce.

Ministerstwo robót publicznych opracowało statystykę pojazdów mechanicznych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 1 sierpnia b. r. Według tej statystyki na terenie państwa kursuje obecnie, oprócz pojazdów mechanicznych wojskowych, 19.283 samochody osobowe prywatne, 7.282 dorożki samochodowe, 6.888 samochodów ciężarowych, oraz 4.144 autobusy.

Razem w Polsce zarejestrowanych jest **37.597 samochodów**, oprócz tego 6.769 motocykli, oraz 535 innych pojazdów mechanicznych, co daje łącznie 44.901 pojazdów mechanicznych na terenie całego państwa.

W porównaniu z pierwszym styczniem r. b., przyrost półroczny ogólnej ilości pojazdów mechanicznych wynosi 3,7 proc.

Przeciętnie **jeden pojazd mechaniczny przypada w Polsce na 680 mieszkańców.** Najwięcej stosunkowo **samochodów** ma Warszawa, w której jedno auto przypada na 114 mieszkańców, następnie województwo Pomorskie — 1 auto na 282 mieszkańców, województwo Poznańskie — na 300 mieszkańców, województwo Śląskie — na 363 mieszkańców, województwo krakowskie — 635 mieszkańców, województwo Łódzkie — na 767 mieszkańców, województwo Warszawskie — na 874 mieszkańców, województwo Lwowskie — na 1061 mieszkańców, województwo Kieleckie — na 1143 mieszkańców, województwo Białostockie — na 1204 mieszkańców, województwo Wileńskie — na 1229 mieszkańców, województwo Lubelskie — 2212 mieszkańców, województwo Stanisławowskie — na 2529 mieszkańców, województwo Poleskie — na 2339 mieszkańców, województwo Nowogródzkie — na 2570 mieszkańców, województwo Wołyńskie — na 3299 mieszkańców oraz województwo Tarnopolskie — na 4649 mieszkańców.

## Kronika gospodarcza.

**OBIEG BANKNOTÓW WZRÓSŁ PRAWIE O 110 MILJONÓW ZŁ.** Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę sierpnia b. r. wykazuje zwiększenie się zapasów złota w porównaniu z poprzednią dekadą o 74.000 zł. do sumy 703.423.000 zł. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, wzrosły o 1.120.000 zł. do sumy 225.727.000 zł., niezaliczone do pokrycia zwiększyły się o 7,581.000 zł. do sumy 119.243.000 zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 26,309.000 zł. i wynosi 616,493.000 zł. Również pożyczki zastawowe wzrosły o 4,576.000 zł. do sumy 79,546.000 zł. Pasywa w pozycji natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyły się o 65,261.000 zł. do sumy 242,531.000 zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 109,975.000 zł. do sumy 1,355.192.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychciast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44.3 procent, to znaczy o 14.3 proc. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie zaś kruszcowo - walutowe wynosi 58.15 procent, to znaczy o 18.15 procent ponad pokrycie statutowe. Pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51.91 procent.

**ULGI PODATKOWE DLA PRZEMYSŁU I HANDLU W GDYNI.** Od dwóch lat domagali się interesanci bezskutecznie stosowania ulg podatkowych, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 roku o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego portu i miasta Gdyni. Wskutek starań organizacyj gospodarczych, a szczególnie Izby przemysłowo - handlowej w Grudziądzu, weszła ta sprawa ostatnio na drogę korzystnego załatwienia. Na 80 złożonych wniosków powzięła Rada Ministrów dotychczas decyzję przychylną w 25 wypadkach. Ulgi te przyznano w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwom portowym, a następnie również innym poważniejszym przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, pracującym na terenie Gdyni.

**TENDENCJE EMANCYPACYJNE FRANCJI W STOSUNKU DO KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO.** Francuskie sfery gospodarcze jakoteż rząd weszły ostatnio na drogę polityki emancypacyjnej w stosunku do Ameryki, która wyraża się przedewszystkiem w tem, że dokonywują się coraz częściej przedterminowe spłaty zaciągniętych pożyczek amerykańskich. Według ostatnio nadeszłych informacyj, francuska kolej wschodnia — jedno z największych towarzystw kolejowych we Francji — spłaciło resztę zaciągniętej w 1925 roku za pośrednictwem Dillona pożyczki 20 miljonów dolarów w sumie 18.663.000 dolarów. Pożyczka ta drogą amortyzacji miała być spłacona do roku 1954.

**UPADŁOŚĆ STAREJ LIPSKIEJ FIRMY FUTRZANEJ.** Znana, istniejąca od 1858 roku firma F. Witzleben, dom handlowy wyrobów futrzanych, kapeluszniczych i ubiorów skórzanych w Lipsku zawiesiła wypłaty i zwołała na początek września r. b. zgromadzenie wierzycieli celem przedsięwzięcia odpowiednich środków.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 5.9.

AKCJE: Bank Polski 166.50, Poż. Dolarowa 5 pr. 59.50, Poż. Inwest. 4 proc 113.00 — 112.50, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 57.00 — 57.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.89.50. Nowy Jork 8.906, Londyn 43.33.50, Paryż 35.03, Wiedeń 125.93, Praga 26.43, Belgja 124.49, Szwajcarja 173.10, Holandja 359.00, Stokholm 239.62, Berlin 212.54, Dolar prywatny 8.894.

Tendencja dla akcyj i walut słabsza.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 5.9.

Żyto cena tranz. 19.50, Żyto cena orjen. 18.75 — 19.00, Pszenica 27.25 — 29.00, Jęczmień przemiałowy 20.50 — 23.00, Mąka żytnia 70 pr. 30.50, Mąka pszenna 65 pr. 48.00 — 51.00.

Usposobienie słabsze.

## Bunt wychowanków

### ZAKŁADU W CHOJNICACH.

Onegdaj krajowy Zakład poprawczy dla małoletnich w Chojnicach był widownią krwawego buntu 50 wychowanków.

Mianowicie w dniu 2 bm. zbiegło z zakładu poprawczego 6 wychowanków, których jednak zdołano w krótkim czasie pochwycić. Za ucieczkę ukarano ich specjalnym aresztem w ciemnej celi.

Następnej nocy w chwili gdy w sali, w której spało 50 chłopców, znajdował się dozorca Przybylak, chłopcy powstali ze swych łóżek i zmusili dozorcę do wydania im kluczy od celi. Z chwilą wypuszczenia swych współwięźniów rzucili się wszyscy na dozorcę Przybylaka, tratując go w okropny sposób.

Zaalarmowana policja położyła kres zajściu.

Przybylaka w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Trzech prowodyrów buntu, mianowicie 19-letniego Bolesława Munczewskiego, 19-letniego Jana Maćkowiaka, oraz 17-letniego Bolesława Luksa, przewieziono z zakładu poprawczego do więzienia w Chojnicach.

Na miejsce buntu zjechała komisja sądowa, celem przeprowadzenia dochodzeń.

## „Ty nieczysta KOBIETO!"

W tramwaju warszawskim wydarzyła się niedawno oryginalna scena. Z Góry Kalwarji przybył młodzieniec żydowski Aron Eljasz Fuler i zajął miejsce na ławeczce w tramwaju. Na jednej ze stacyj przyszła starsza kobieta i chciała siąść obok niego. Młodzieniec zabronił jej tego, twierdząc, że miejsce to jest zajęte. Jeden z sąsiadów, starszy jegomość, zwrócił młodzieńcowi uwagę, że miejsce jest przecież wolne, na to młodzieniec spłonął cały rumieńcem i zawołał, że stanowczo nie chce siedzieć na jednej ławce z kobietą. Pan siedzący naprzeciwko ustąpił miejsca wspomnianej kobiecie i sam siadł koło niego.

Towarzysze podróży w tym wozie tramwajowym poczęli stroić sobie żarty z dziwnego młodzieńca, a kobieta oświadczyła, iż sama jest żoną rabina, dziwi ją jednak nieprzejednanie młodego hasyda.

Na to młodzieniec zerwał się z zajmowanego miejsca, splunął jej pod nogi, krzycząc: „Ty nieczysta kobieta". Awantura, zamieszanie, protokół i wreszcie sprawa sądowa, na której Aron Eljasz Fuler skazany został na dwa tygodnie aresztu za swój hasydzki mizoginizm. Wszystko to działo się w r. 1930 w Warszawie.

# „Przywieźliśmy tylko szkielety"

## Epilog tragicznej wyprawy Andrèe'go

Przywieźliśmy tylko

Teraz dopiero zostało ogłoszone urzędowe sprawozdanie z wyprawy Horna.

Horn w sposób prosty opisuje, jak to 6 sierpnia rozwiązano tajemnicę Adree'go. Rozwiewa on wszystkie legendy i oświadcza, że

**przywozi jedynie resztki kości trzech bohaterów,**

którzy zgnębieni głodem i wysiłkiem znaleźli się śmierć w krainie wiecznego lodu. Jednocześnie dodaje Horn że w dzienniku Andree'go zapisanych jest kilka tylko stron.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Andree dotarł do Kvitoey ze strony północnej, poczem skierował się ku wschodniemu wybrzeżu, gdzie trafił na gołą ziemię. Po uciążliwej wędrówce przez lód wyprawa

**prawdopodobnie straciła siły.**

To też wskutek wyczerpania i przemęczenia musiał zginąć. Ponieważ jednak lód topnieje aż do połowy sierpnia, więc Andree i jego towarzysze nie mieli odwagi wyruszenia na lekkiem czółnie. Szukali zapewne innego wyjścia, lecz pierwszą ich radość z powodu odkrycia wyspy zabiło wyczerpanie i zimno.

Tylko przypadkiem można było obecnie stwierdzić,

**gdzie zginęli członkowie wyprawy.**

Mianowicie 5 sierpnia członkowie wyprawy Horna wylądowali w Kvitoey. Było tam mnóstwo wielorybów, stąd wśród rybaków zapanował wspaniały nastrój. Nagle paru rybaków dostrzegło pakąś plamę. Podeszli do tej plamy i stwierdzili, że to czółno sterczy z pod śniegu. Pośpieszyli natychmiast do reszty towarzyszy i wraz z nimi odkryli dokładny napis na czółnie:

**„wyprawa podbiegunowa Andree'go w 1896".**

Wkrótce potem odkryto właśnie ów dzienniczek, a później pierwsze zwłoki, których nogi częściowo były zagrzebane w śniegu. Nie ulegało już wątpliwości, że

**był to obóz wyprawy Andree'go.**

Zawiadomiony o tem odkryciu Horn przybył natychmiast na miejsce, a o swych wrażeniach tak opowiada:

„W głębokiem milczeniu szliśmy w kierunku obozu, który aż nadto wyraźnie świadczył, co tam zaszło. Znajdował się tam

**statek napół zagrzebany w śniegu,**

obok zaś sanki, a nieco dalej na śniegu kawałek czerwonego sukna. Był to zapewne kawałek namiotu. Opodal leżał sam Andree. Że on to był właśnie — wynika z monogramu na kurtce. Znajdował się on o kilka kroków od czółna. Miał na nogach

**bardzo zniszczone obuwie,**

poza tem zaś był dobrze odziany. Obok niego leżał karabin i maszynka kuchenna, w której była jeszcze nafta. W jednej kieszeni Andree'go

**znaleziono dzienniczek, w którym kilka zaledwie kartek,**

poza tem zaś zaleziono ołówek i krokomierz.

— Nieco później znaleziono towarzysza Andree'go. Prawdopodobnie umarł on pierwszy, gdyż zwłoki jego były wyciągnięte

**i obłożone małemi kamieniami.**

Zwłoki były całkowicie zamarznięte. Również w czółnie znaleziono nieco kości. Oba ciała stanowiły właściwie resztę kości z odzieżą. Napewno topniały one nieraz w ciągu 33 lat, wskutek czego nie mogły nie ulec rozkładowi. Gdy tylko przeniesiono zwłoki na brzeg, zaczęto wydobywać czółno ze śniegu, okazało się jednak, że sta lo ono na sankach.

— Między kośćmi w czółnie, które mogą należeć do trzeciego uczestnika wyprawy, leżały inne jeszcze przedmioty, jak chusteczki do nosa i pończochy, aparat fotograficzny, narzędzia i środki żywności.

Co Horn zrobił w dalszym ciągu, opowiada sam:

— Później wszystko to przenieśliśmy o 150 metrów od brzegu, co było rzeczą bardzo trudną. Zanim opuściliśmy to tragiczne miejsce, umieściliśmy widoczny znak, by łatwo by lo do obozowiska trafić. Zakopaliśmy butelkę, w której tkwiła kartka z na pisem angielskim i norweskim tej treści:

**„Norweska wyprawa na ziemię Franciszka Józefa znalazła tu resztki wyprawy Andree'go".**

W kilka godzin później wszyscy znaleźli się na pokładzie statku „Bratvaag".

W zakończeniu tego raportu Horn podkreśla, że

**białe niedźwiedzie zniszczyły zapewne wiele tych rzeczy, które miały wartość.**

Może dopiero później, przy dalszych poszukiwaniach, da się jeszcze odkryć coś w śniegu.

# WYSTAWA SZTUKI PERSKIEJ W LONDYNIE

## z udziałem Polski.

W styczniu 1931 r. odbędzie się w największym gmachu wystawowym Londynu t. zw. „Burlington House" uroczyste otwarcie wystawy arcydzieł sztuki perskiej od najdawniejszych czasów, jeszcze z przed Djarjusza i Kserksesa, aż do końca wieku XVIII. Protektorat nad wystawą, na której zgromadzone zostaną z czterech części świata najcenniejsze arcydzieła ze wszystkich gałęzi sztuki dawnej Persji, objęli król Anglji i szach Persji.

W wystawie tej weźmie udział Polska, która szczególnie w wiekach XVI i XVII pozostawała w stałych i bliskich stosunkach z Persją i wogóle z Bliskim Wschodem. Z inicjatywy dwóch Polaków, członków Komitetu Londyńskiego, ordynata Edwarda hr. Krasińskiego oraz u. Emila Wierzbickiego, powstał za przykładem szeregu innych państw komitet polski z siedzibą w Warszawie. Protektorat nad komitetem polskim objął minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski. Prezesem komitetu został ordynat E. hr. Krasiński, skarbnikiem naczelnik wydziału prasowego p. Leon Chrzanowski, delegatem i sekretarzem p. E. Wierzbicki, członkami zaś dyrektorzy muzeów i zbiorów państwowych, oraz poseł Rzplitej w Bułgarji, p. A. Tarnowski.

# ZMIERZCH PEREŁ

## spowodowany inflacją pereł japońskich.

Ostatnio w Paryżu odbyła się niezwykle interesująca rozprawa sądowa, która choć — z względu na swój specjalny charakter — minęła bez większego rozgłosu, mieć jednak będzie zasadnicze znaczenie dla potężnej dotychczas gałęzi handlu francuskiego, mianowicie dla handlu perłami. Znaczenie to będzie, niestety, ujemne i wyrok, jaki w tej sprawie zapadł, jest zapowiedzią — zmierzchu pereł. Sprawa toczyła się między francuskim związkiem jubilerów i trzema paryskimi importerami pereł japońskich. Właściwie jednak był to jeden z etapów zaciekłej walki między handlarzami pereł całego świata a głośnym hodowcą sztucznych pereł, Japończykiem Makimotto.

Jak wiadomo wynalezienie metody hodowli sztucznych pereł dokonało przełomu w tej dziedzinie handlu. A ponieważ perły sztuczne, o wiele tańsze od prawdziwych stanowiły groźną dla tych ostatnich konkurencję, przeto handlarze pereł na całym świecie wypowiedzieli otwartą wojnę japońskiej hodowli pereł sztucznych, a właściwie Makimotto, który tą hodowlę w swym ręku zmonopolizował. W walce tej jednak zwycięstwo odniosły perły japońskie a wyrok paryski jest tej walki przypieczętowaniem.

Związek jubilerów francuskich wystąpił w swoim czasie w bardzo ostry sposób przeciwko perłom japońskim, nazywając je fałszywemi. Wówczas trzech paryskich importerów pereł japońskich wystąpiło przeciw związkowi na drogę sądową za oszczerstwo. I mimo, że związek jubilerów, nazywany związkiem miljonerów, posiada za sobą olbrzymie wpływy polityczne, sprawa zakończyła się wyrokiem, stwierdzającym, iż niema podstaw do uznania pereł japońskich za fałszywe i skazującym związek za oszczerstwo i nieuczciwą konkurencję na dość wysokie odszkodowanie. Wyrok ten jest niejako oficjalnym uznaniem równorzędności pereł japońskich i prawdziwych, a że japońskie są o wiele tańsze, więc usuną one z rynku perły prawdziwe.

# Pidżama.

## ZAMIAST KRAT ŻELAZNYCH.

W Jefferson - City, stanie Missouri, otwarto wzorowy zakład poprawczy dla młodocianych przestępców. W zakładzie tym niema żadnych okratowań, rygli, zamków, wartowni z uzbrojonymi strażnikami i t. p. Młodocianym przestępcom, przysyłanym z wyroku sądu do zakładu poprawczego odbierane zostaje w chwili przestąpienia progu zakładu ich ubranie w zamian za które otrzymują pidżamę i parę rannych pantofli. Dyrektor wydziału karnego stanu Missouri uważa, że jest to najlepszy sposób przeciwdziałania ucieczkom. Bowiem w tym stroju negliżowym będzie każdy z wychowanków odczuwał takie samo skrępowanie, które nie pozwala przyzwoitemu człowiekowi wyjść na ulicę i pokazywać się publicznie w pidżamie i rannych pantoflach. Nadto policja Jefferson-City spostrzegłszy na ulicy młodego chłopca w podobnym stroju, odrazu wiedziałaby, że ma do czynienia z uciekinierem z zakładu.

Pani: — Sądząc z tych świadectw, nie zagrzewałaś nigdzie miejsca zbyt długo.

Służąca: — Bo widzi pani, mój przyjaciel pracuje w wędrownym cyrku.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

# BŁĘKITNY PACKARD

63)

W przeciwległym rogu restauracji siedziały dwie młode panienki w towarzystwie eleganckiego starszego pana. Obie były bardzo ładne, obie młodziutkie; jedna złota blondynka z niepokalaną biało-różową twarzyczką, druga cyganeczka z długiemi czarnemi warkoczami. Ciotka Ali przyjrzała im się z krytycznem uznaniem.

— Ładne panny, prawda?

— Owszem.

— Która się panu więcej podoba?

— Każda w swoim rodzaju.

— Muszą być w wieku mojej Ali. Ala ma osiemnaście lat.

Dunin nie odpowiedział.

— Jak się pan zapatruje na pokolenie dzisiejszych panien?

— Ujemnie.

— To znaczy?

— To znaczy, w każdym razie nie jako materjał na żony.

— Więc pan nie zamierza się ożenić?

— Tego nie powiedziałem.

— A czegoby pan żądał od żony?

— Prostej rzeczy: żeby mnie kochała i szanowała.

— Znam taka... — zaczęła ciotka Ali i urwała. Nie, nie z tej beczki trzeba zacząć. Poruszyła się na krześle, wyjęła puderniczkę i lusterko, ubieliła nos i popatrzyła przenikliwym wzrokiem na Andrzeja.

Uśmiechnął się nieznacznie, pochylając twarz nad talerzem.

Czego ta baba chce?

— A jak się pan zapatruje na współczesną młodzież męską? — padło zaczepne pytanie.

— Prawie tak samo jak na żeńską.

— Więc jakaż na to rada?

— Nie wiem, łaskawa pani — odpowiedział z twarzą w serwetce.

— Ja bo jestem przeciwna małżeństwom bezdzietnym — ciągnęła. — To jest może jeden z powodów tak rozpowszechnionej obecnie manji rozwodowej.

— I ja jestem tego samego zdania — rzekł z wesołą uprzejmością Dunin. — Widzę, że się zgadzamy prawie na każdym punkcie.

— A lubi pan dzieci?

— Pasjami.

— Nawiasem mówiąc, i moja siostrzenica przepada za dziećmi.

Dunin o mało nie parsknął śmiechem. Miał ochotę powiedzieć: za dorosłymi chłopczykami, ale się wstrzymał. Ciekaw by, co będzie dalej.

Ciotka Ali wrzuciła pośpiesznie do jamy ustnej kilka ładunków wiedelca.

— Potępiam mężczyzn, którzy bałamucą dziewczęta dla flirtu, dla zadowolenia własnej próżności.

— Czy pani zna takiego nicponia?

Popatrzyła na niego podejrzliwie.

— Pan się śmieje?

— Uchowaj, Boże! Ja również nie pochwalam tego procederu.

— A jednak pan go uprawia — eksplodowała niespodzianie.

— Ja? Łaskawa pani wybrała mnie sobie za przedmiot szczególnych żartów.

Ciotka Ali nie wytrzymała. Zaznaczający się od kilku chwil podejrzanie wesoły humor młodego człowieka wyprowadził ją z równowagi. Uniosła się nieco na siedzeniu i oparłszy się rękami o stół, zajrzała mu mocno w oczy.

— Pan wie, o kogo idzie — rzekła zniżonym głosem. — Tak się nie postępuje. Panu się zdaje, że ponieważ pan jest bogaty i...

— Zapewniam panią, że nic mi się nie zdaje.

— ...to panu wolno robić, co się panu podoba. Ale tak dobrze nie jest. Biedna Ala nie ma coprawda rodziców ani brata, którzyby wystąpili w obronie jej honoru...

— Pani szanowna....

— ...nie dopuszczę do tego, żeby nieszczęśliwa dziewczyna.....

Dunin wstał, przycisnął zrywającą się ciotkę do krzesła i przysunął sobie drugie, siadając po tej samej stronie, co i ona.

— Krótko mówiąc, zarzuca mi pani, że jak się to mówi, zbałamuciłem jej siostrzenicę, rozkochałem ia i rzuciłem. Czy tak?

(D. c. n.)

## Rzeczy ciekawe.

### ULUBIONY INSTRUMENT MUZYCZNY FRANCUZÓW.

Jedno z francuskich czasopism radjowych ogłosiło konkurs z nagrodami, w którym zapytywano uczestników, jaki instrument muzyczny jest ich ulubionym instrumentem. Mnóstwo najróżnorodniejszych instrumentów muzycznych zaprodukowało kolejno pewną melodję przed mikrofonem, o czem słuchacze wydali swój sąd. Okazało się, że większość słuchaczów wypowiedziała się za akordeonem (harmonijka), na drugiem miejscu szły skrzypce, zaś na trzeciem — wiolonczela. Wbrew oczekiwaniom saksofon otrzymał bardzo małą ilość głosów.

### OSWOJONE LWY NA SWOBODZIE.

W południowo-afrykańskim parku narodowym koło Worcester zwierzęta chodzą zupełnie swobodnie i utraciły nietylko zaczepność swoją ale nie odczuwają najmniejszej obawy przed człowiekiem. Zwłaszcza lwy czują się bardzo dobrze i zdradzają niepohamowaną ciekawość szczególnie w stosunku do samochodów. Gdy tylko samochód jaki zatrzyma się na jednej z wielu pięknych, szerokich dróg, któremi poprzecinany jest park w różnych kierunkach, lwy podchodzą i obwąchują go ciekawie. Tylko wczesnym rankiem trzeba się mieć na baczności, gdyż wtedy lwy leżą pogrążone w półśnie, wygrzewają się na drogach, a w razie najechania ich albo potrącenia mogłyby objawić swe niezadowolenie w sposób niezbyt miły dla turystów.

### LEKARZ ZNACHOREM.

Jak donoszą pisma siedmiogrodzkie osiedlił się niedawno w miasteczku Hatczeg młody szewc, który zasłynął wkrótce w całej okolicy ze swych „cudownych" kuracyj. Rozgłos i powodzenie młodego znachora rosły z każdym dniem z niemałym uszczerbkiem dla lekarzy, praktykujących w miasteczku, którzy zwrócili się wreszcie o pomoc do władz policyjnych. Jakież było jednak ogólne zdziwienie, gdy „znachor" przedłożył jaknajprawdziwsze dokumenty, stwierdzające jednym z uniwersytetów i posiające, że ukończył wydział lekarski da wszelkie prawa prowadzenia prywatnej praktyki lekarskiej. Znachora zaś udawał, gdyż znając przesądy ludzkie, spodziewał się, że na tej drodze prędzej zdobędzie pieniądze.



## Drobne ogłoszenia.

### KUPNO i SPRZEDAZ

**Okazyjnie** sprzedam nowy elegancki wolancik Zawiercie Szeroka 12 Mędrala. 4431

**Dom** o dziesięciu ubikacjach w mieście do sprzedania. Wiadomość Administracja Będzin.

**Na sezon** szkolny poleca: berety, fartuchy alpagowe, pantofle, swetry, trykotarze, różne towary jesienne. — Magazyn galanteryjny Stanisław Dusza, Sosnowiec, Hale Rozwoju. 4398

**Motor** naftowy Deutza 4 H.P. w ruchu do sprzedania wiadomość T. Brock Dąbrowa Górn. 4430

**Pianino** używane sprzedam zaraz niedrogo. Zgłoszenia godz. 15—17 Kolonja Gampera 5 m. 2. 4410

### POSADY i PRACE

**Chłopiec** biurowy potrzebny zaraz. Zgłaszać się Warszawska 12 Hlawski.

**Uwaga!** Kursy samochodowe Inż. Klebera wyuczają na zdolnych kierowców - mechaników. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. 4338

### LOKALE

**Do wynajęcia** umeblowane mieszkanie. Sprzedam dom. Wiejska 16 godziny 1-5 4412-2

**Małego** taniego pokoju poszukuje w Sosnowcu młody człowiek. Pożądany telefon. Wiadomość w Administr. „Kurjera Zachodniego".

**Mieszkanie** nowocześnie urządzone w śródmieściu Sosnowca z 2-ch pokoi i kuchni na 3-em piętrze—zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Teatralna Nr. 1. 4402

**Mieszkanie** komfortowe 4 pokoje z kuchnią na I-em piętrze z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem — do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy: Sosnowiec ul. Piłsudskiego Nr. 2. 4401.

**Do wynajęcia** dwa pokoiki i kuchnia dla młodego małżeństwa zaraz, zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Zaraz". 4426

**Pokój** z kuchnią na parterze do wynajęcia. Będzin, Małachowskiego 17. Ungier.

### NAUKA I WYCHOW.

**Stenografji** listownie jaknajdokładniej wyuczamy. „Stenograf" — miesięcznik wychodzi „Stenografja Parlamentarna" — udoskonalona wydana. Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. 4136

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Sitkowski** Zdzisław rok 1910 zgubił kartę rejestracyjną, wydaną przez Magistrat m. Sosnowca. 4409

**Krysa** Franciszek unieważnia skradzioną 22 sierpnia w Krakowie książeczkę wojskową P. K. U. Sosnowiec, książeczkę Kasy Chorych Sosnowiec, 1 weksel na 600 zł. in blanco wystawiony przez Franciszka i Józefę Tworskich, 1 weksel na 100 zł. in blanco Zygmunta Wolskiego.

**Rodek** Tomasz zgubił pozwolenie na broń, wydane przez starostwo Będzińskie. 4394

### ROZNE

**Fortepian** do wynajęcia. Wiadomość: apteka, Sosnowiec, ul. Sielecka. 4427

**„Mimoza".** Będę dzisiaj o godz. 7 wiecz. przed teatrem miejskim w Sosnowcu. 4414




**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filie:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI